

## ZAKONNIK POZA KLASZTOREM

### W s t ę p

Świętemu Anton'emu pustelnikowi przypisują powiedzenie: *Monachus extra cellam, aut solitudinem, sicut piscis extra aquam*<sup>1</sup>. Zgodnie z tą zasadą, przyjętą w ascetyce zakonnej, dążyły prawa i zwyczaje zakonne do stworzenia takich warunków, aby zakonnik mógł stale przebywać w klasztorze i tam osiągnąć cel, do którego zdobycia się zobowiązał.

Okoliczności życia, chwała Boża i miłość bliźniego zmuszały jednak nieraz zakonników do dłuższego lub krótszego pobytu poza klaszturem, a czasem oziębli zakonnicy sami uchylali się od obowiązku życia w klasztorze. Stąd zakonnicy byli niejednokrotnie narażeni na liczne szkody duchowne a wierni na zgorszenie. Prawo kościelne starało się w różny sposób zapobiec temu złu, stosownie do okoliczności i warunków społecznych.

Najnowsze prawo kościelne utrzymało obowiązek przebywania zakonników w klasztorze. W dzisiejszych jednak czasach zakonnicy i zakonnice muszą często znajdować się poza klaszturem. Wymaga tego konieczność, chwała Boża, miłość bliźniego, wypełnienie szczegółowego celu zakonu.

Powstaje zatem pytanie, jakie przepisy obowiązują zakonników przebywających poza klaszturem, jakie ostrożności

---

<sup>1</sup> Dekret Gracjana (c. 8, C. XVI, qu. 1) wyraża to samo, ale nieco w innych słowach: *Sicut piscis sine aqua caret vita, ita sine monasterio monachus.*

mają zachować, aby ich pobyt poza klasztorem był pożyteczny dla Kościoła a im samym nie przyniósł szkody.

Sprawa ta ma dla dziesięcioletniej praktyki życia zakonnego doniosłe znaczenie, stąd w najnowszym ustawodawstwie kościelnym nagromadziło się sporo różnych wskazań, rozstrzygnięć oraz instrukcji Stolicy Ap., świadczących o wielkiej trosce Kościoła o poziom życia zakonnego. Przepisy te są jednak na ogół mało znane lub częściowo poszły w zapomnienie. Dlatego postanowiłem w pracy niniejszej przedstawić najnowsze prawodawstwo kościelne (kodeksowe i pokodeksowe) odnośnie zakonników przebywających poza klasztorem. Pracy tego rodzaju nie posiadamy w literaturze polskiej i nie zauważyłem opracowania z tej dziedziny w dostępnych mi wykazach literatury kanonistycznej zagranicznej.

Używam w pracy zwykle rodzaju męskiego, ale zgodnie z kan. 490 należy omawiane przepisy stosować i do zakonnicek, chyba że inaczej zaznaczono lub wynika z natury rzeczy.

W rozważaniach niniejszych, aby nie rozbijać jednolitości wykładu, zasadniczo nie uwzględnię stowarzyszeń bez słu-bów zakonnych, prowadzących życie wspólne (*societates in communi viventes sine votis*); stowarzyszeń tych jest stosunkowo niewiele w Polsce; w razie potrzeby znajdą rozstrzygnięcie na podstawie przytoczonych w pracy źródeł lub obszerniejszych komentarzy kodeksu.

Mówiąc o pobycie zakonnika poza klasztorem, mam na myśli w obecnej pracy jedynie profesów i profeski, nie uwzględnię nowicjuszy i nowicjuszek; skutki ich pobytu poza domem nowicjackim są dostatecznie określone w kan. 556.

## R o z d z i a ł I

### Obowiązek przebywania w klasztorze

#### A. Prawne podstawy tego obowiązku

W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej dla zachowania rad ewangelicznych udawali się ludzie na pustynię. Wnet

jednak zaczęły powstawać klasztory, czyli zaczęto wprowadzać życie cenobickie, wspólne, w oznaczonym miejscu, z oznaczoną regułą.

Wychodzenie poza klasztor, odrywanie się od życia wspólnego, okazywało się zawsze rzeczą ujemną dla zakonów, stąd św. Benedykt przyjął stałość miejsca, czyli obowiązek przebywania w klasztorze jako podstawowy punkt reformy życia zakonnego i ułożenia go na nowych silnych podstawach.

Zakony żebrzące zerwały ze stałością miejsca. Dla celów a p o s t o l s t w a bracia mniejsi i bracia kaznodzieje a potem i inne zakony żebrzące wysyłały często swoich członków poza klasztor. Zawsze jednak klasztor był ostoją i podporą dla zakonnika i jego ducha.

Sobór Tryндеcki jako główny punkt reformy dla zakonów żeńskich wprowadził ścisłą klauzurę, a więc najściślej-szy obowiązek przebywania w klasztorze. Nowsze formy życia zakonnego dla niewiast zyskały sankcję prawną dopiero za Leona XIII<sup>1</sup>.

W zakonach męskich nie było wprawdzie tak ścisłego zakazu wychodzenia poza klasztor, niemniej jednak bez potrzeby i słusznej przyczyny nie mogli zakonnicy przebywać poza klasztorem.

W obecnym prawie obowiązek przebywania w klasztorze wynika: 1) z obowiązku prowadzenia życia wspólnego, które należy do istoty zakonu, 2) z zakazu wychodzenia z klasztoru, poza wyjątkami przewidzianymi w prawie.

### 1) *Życie wspólne*

Kościół odnosi się z życzliwością do pustelników, którzy nie związani prawami klauzury żyją samotnie lub wspólnie

---

<sup>1</sup> Const. „Conditae a Christo”, 8, XII. 1900, zob. np. V e r m e e r s c h, *De religios. institutis et personis tractatus canonico-moralis*, 4 ed. Brugis 1909, II, 15—19.

pod władzą ordynariuszy miejscowych<sup>2</sup>, ale nie podciąga ich pod miano zakonników i nie darzy ich przywilejami zakonników. Także mimo wielkiej czci dla dziewictwa nie pozwala uroczyście błogosławić panien żyjących w czystości pośród świata<sup>3</sup>, gdyż takie błogosławieństwo zastrzega dla zakonnic. Obecnie życie pustelnicze nie da się pogodzić z życiem zakonnym.

Według dzisiejszego prawa (kan. 487) stan zakonny jest to stały (przez Kościół zatwierdzony) sposób życia wspólnego, przez który wierni chcą nie tylko zachować ogólne przykazania, lecz także dążyć do doskonałości, zobowiązując się (publicznymi) ślubami posłuszeństwa, czystości i ubóstwa do wypełniania rad ewangelicznych.

W tym określeniu podaje prawo cztery cechy stanu zakonnego, 1) stałość, 2) życie wspólne, 3) zachowywanie rad ewangelicznych, 4) śluby publiczne.

Życie wspólne należy do istoty stanu zakonnego, ale jedynie na mocy prawa kościelnego<sup>4</sup>. Według komentatorów kodeksu<sup>5</sup> określenie „życie wspólne“ zawiera w sobie dwa elementy: a) wcielenie (inkorporacja) do jakiejś społeczności zakonnej, mocą której prawnie się do niej należy, z pewną zależnością od przełożonego, b) faktyczne uczestnictwo w życiu klasztornym przez ten sam sposób życia z innymi członkami zakonu, a więc mieszkanie pod jednym dachem, noszenie jednakowego stroju, używanie jednego stołu itd., słowem podleganie stałemu i aktualnemu prawu posłuszeństwa i dyscypliny zakonnej.

Bez tego pierwszego elementu, czyli wcielenia do zatwierdzonego zakonu, nikt nie może być zakonnikiem. Faktyczne uczestnictwo w życiu klasztornym, czyli drugi element, jest także nakazane w kodeksie (np. kan. 594), nie jest jed-

<sup>2</sup> Por. np. Pius XI, const. „Apostolico muneri”, 30. VII. 1924, AAS 16 (1924) 318; Pius XII const. „Jam promulgato”, 10. VII. 1949, AAS 41 (1949) 347.

<sup>3</sup> S. C. de Relig. 25. III. 1927, AAS 19 (1927) 338—9.

<sup>4</sup> Począwszy od soboru lateran. IV.

<sup>5</sup> Zob. np. L a r r a o n a, *Commentarium Codicis ad can. 487. Comment. pro Relig. 2* (1921) 137—8.

nak do tego stopnia istotne, co inkorporacja. Stąd zakonnik, chociaż przebywa nawet dłuższy czas poza klasztorem, posiada indult eksklaustracji itp., jest nadal zakonnikiem.

Z istoty więc życia zakonnego, tj. z konieczności zachowania życia wspólnego wynika, że zakonnik ma przebywać w klasztorze. Pobyt ten powinien być zasadniczo stały, o ile chce się zachować ducha zakonnego. Pozostawanie zakonnika poza klasztorem, zwłaszcza przez dłuższy czas, będzie zatem tylko czymś wyjątkowym, i musi być usprawiedliwione specjalnymi racjami.

## 2) Zakaz wychodzenia z klasztoru

Logiczny wniosek płynący z obowiązku życia wspólnego, to zakaz wychodzenia z klasztoru i życia poza społecznością klasztorną. Zakaz ten nie odnosi się jednak w równym stopniu do wszystkich zakonników.

Przede wszystkim istnieje absolutny zakaz w klasztorach m n i s z e k: Bez szczególnego pozwolenia Stolicy Ap. nie wolno żadnej mniszce po profesji, pod żadnym pozorem, nawet na krótki czas, wyjść z klasztoru, wyjąwszy przypadek grożącego niebezpieczeństwa śmierci lub innego bardzo wielkiego nieszczęścia. Niebezpieczeństwo to, o ile czas pozwoli, ma na piśmie stwierdzić ordynariusz miejscowy (kan. 601). Ogólne pozwolenia może podać Stołca św. w instrukcji o zachowaniu klauzury lub w konstytucjach poszczególnych zakonów.

W i n n y c h z a k o n a c h żeńskich i we wszystkich męskich przepisy normujące wychodzenie z klasztoru i przebywanie poza nim mają podać konstytucje (kan. 606 § 1). Prawo powszechne nie wchodzi tutaj w bliższe szczegóły, gdyż jasną jest rzeczą, iż inne zasady należy odnieść do zakonów kontemplacyjnych, inne do czynnych, zależnie od celu zakonu: jedne bowiem zakony mogą swą działalność prawie całkowicie rozwinąć w klasztorze, dla innych częste wychodzenie z klasztoru będzie konieczne ze względu na miłość bliźniego i dobro dusz.

Zwykle konstytucje, zgodnie z dawnym postanowieniem papieża Klemensa VIII<sup>6</sup> domagają się, aby zachować trzy warunki: a) ma być słuszna przyczyna, b) pozwolenie odpowiedniego przełożonego, c) mają być zachowane odpowiednie ostrożności, aby zakonnik nie poniósł szkody z pobytu poza klasztorem.

Przejdźmy dokładniej te warunki.

#### a) *Słuszna przyczyna*

Chwilowe wyjście z klasztoru usprawiedliwi jakakolwiek rozumna przyczyna, albo potrzeba lub miłość bliźniego, zwłaszcza to wszystko, co łączy się z wykonywaniem pracy obowiązkowej.

Na „przebywanie poza klasztorem własnego zakonu“ (kan. 606 § 2), a więc na dłuższy nieco pobyt<sup>7</sup>, potrzeba ważnej i słusznej przyczyny.

Kodeks wymienia wyraźnie tylko dwie przyczyny: kwestę, o której mowa w kan. 621—624, oraz studia. Rozumie się, że zadania wynikające z celu danego zakonu: praca wśród świata i oddawanie się dziełom apostołstwa, czy miłości, są tą słuszną i ważną przyczyną. Jednak Kościół, widząc niebezpieczeństwa, jakie grożą życiu zakonnemu z powodu ciągłego zajęcia się tymi sprawami, stara się powściągać zbytnią ekspansję zakonników na dzieła zewnętrzne, zakazując im wykonywania pewnych prac lub polecając odpowiednie ostrożności.

Przykładem są tutaj normy<sup>8</sup> jakich Św. Kongregacja zakonników trzyma się przy zatwierdzaniu nowych zgromadzeń

<sup>6</sup> Jednak surowe przepisy dekretu Klemensa VIII „Nullus omnino” z 25. VII. 1599 r. § 18—21. już nie obowiązują. por. S c h ä f e r T., *De religiosis*, 4 ed. Romae 1947, 707.

<sup>7</sup> Prawo powszechne bliżej nie określa terminu, sędzę że należy liczyć od jednej doby, bo z pojęciem przebywania łączy się potrzeba pobierania posiłku i spania poza klasztorem, por. Toso A., *Ad Codicem J. C. ... commentaria minora*, Romae 1927, 5, 184.

<sup>8</sup> S. C. de Relig., normae secundum quas S. C. de Relig. in novis religiosis congregationibus approbandis procedere solet, 6. III. 1921, AAS 13 (1921) 315.

zakonnych. Rzadko albo wcale n'ie pochwali i nie zatwierdzi zgromadzeń, które zamierzają żyć jedynie z jałmużny — ciągle bowiem uganianie się za chlebem nie sprzyja życiu zakonnemu. Dalej „nie łatwo należy zatwierdzać nowe zgromadzenia żeńskie, zwłaszcza o ślubach wieczystych, które stawiają sobie za cel pielęgnowanie chorych obojga płci' w domach prywatnych dniem i nocą, wykonywanie codziennie domowej posługi w rodzinach ubogich i robotniczych. Jeżeli zaś kiedy dla słusznych przyczyn należałoby udzielić zatwierdzenia, trzeba w konstytucjach roztropnie przepisać warunki i ostrożności, które uchroniłyby siostry od niebezpieczeństw“<sup>9</sup>. Nie jest również po myśli Kościoła, by zakonnice brały na siebie obowiązek posługi domowej w seminariach, kolegiach lub jakkolwiek domach duchownych<sup>10</sup>.

Oprócz dwu przyczyn podanych w kodeksie, oraz przyczyn wynikających z celu zakonu upoważniających zakonnika do przebywania poza klasztorem, istnieją jeszcze inne, wynikające z miłości chrześcijańskiej (np. związki pokrewieństwa) lub konieczności (operacja, służba wojskowa, wypędzenie z klasztoru przez władzę świecką itp.). Również zgorśzenie czy inne racje zmuszą czasem zakon do wydalenia swego członka.

Ocena ważności i słuszności przyczyn należy do przełożonych (por. kan. 606 § 2), stosownie do konstytucji<sup>11</sup>. Przełożeni muszą brać pod uwagę tak słuszne potrzeby zakonnika,

---

<sup>9</sup> tamże, AAS 13 (1921) 315. Natomiast w krajach misyjnych nieco inaczej zapatruje się Kościół na te różne prace zewnętrzne, zob. np. S. C. de Prop. Fide, *Instructio pro religiosis mulierum institutis ad tuendam puerorum matrumque vitam in locis missionum*, 11. II. 1936, AAS 28 (1936) 208—9.

<sup>10</sup> S. C. de Relig., *Instructio*, 25. III. 1922, AAS 14 (1922) 285.

<sup>11</sup> Np. prawo oo. Kapucynów wyraźnie nakazuje przełożonym miejscowym wybadać za każdym razem dla jakiego powodu zakonnicy wychodzą z klasztoru i dokąd mają zamiar się udać; przełożeni nie mogą pozwalać zdrowym zakonnikom na częste wychodzenie z klasztoru w celu przechadzki, zob. *Ordinationes capit. generalium*, Romae 1928, n. 81, 82.

jak i społeczności zakonnej oraz dusz ludzkich — wtedy przyczyna będzie ważna i słuszna <sup>12</sup>.

### b) Pozwolenie

Zakonnicy nie mogą wychodzić z klasztoru bez pozwolenia — sprawę tę regulują jednak bliżej konstytucje poszczególnych zakonów.

Tym bardziej potrzebne jest pozwolenie przełożonych na p r z e b y w a n i e poza klaszturem. Czas pobytu powinien być stosunkowo krótki, zgodnie z konstytucjami danego zakonu. Przełożeni mogą dać pozwolenie jedynie na pobyt do sześciu miesięcy. Na pobyt dłuższy od sześciu miesięcy daje pozwolenie jedynie Stolica Ap. (kan. 606 § 2). Tylko dla studiów robi prawo wyjątek: pozwolenie mogą w tym wypadku dać przełożeni zakonnicy, chociaż by pobyt poza własnym klaszturem był dłuższy od sześciu miesięcy (kan. 606 § 2) <sup>13</sup>.

Prawo przełożonego do udzielania pozwolenia na wyjście z klasztoru wypływa z prawa kościelnego o klauzurze zakonnej i ze ślubu posłuszeństwa. Przez ten ślub bowiem osoba zakonnika, jej czas i czynności stają się w pewnym stopniu własnością społeczności zakonnej, do której należy. Nadto przełożony nie spełniłby swego zadania troszczenia się o dobro duchowe podwładnych, gdyby jego podwładny mógł wychodzić bez pozwolenia i tak usuwać się z pod jego władzy <sup>14</sup>.

Duch prawa domaga się, by przełożeni nie dawali ogólnego pozwolenia na dowolne wychodzenie, co wyraźnie przepisują konstytucje różnych zakonów <sup>15</sup>.

Pozwolenie powinno być zwykle wyraźne, ale czasami można wyjść nawet za pozwoleniem domniemanym, np. gdy

<sup>12</sup> Por. T o s o, *Ad Cod. J. C. comment*, 5, 185.

<sup>13</sup> Rację „studiów” należy odnieść tak do studentów jak i profesorów, por. J o n e H., *Gesetzbuch des kan. Rechtes*, Pederborn 1939, I, 534.

<sup>14</sup> Tak C h o u p i n Z., *Istota i obowiązki stanu zakonnego*, Kraków 1930, 296—7.

<sup>15</sup> Np. OO. Franciszkanów, zob. *Constitutiones*, nr 310.

zajdzie ważna potrzeba, a nie ma czasu na odniesienie się do przełożonego<sup>16</sup>. Nie potrzeba dowodzić, że przełożony dając pozwolenie na wyjście z klasztoru, upoważnia zakonnika jedynie do tych czynności, jakie płyną z przedstawionej mu przyczyny. Jedynie konieczność albo pożytek (zakonu, zakonnika, osób trzecich) lub miłość bliźniego mogą usprawiedliwić inne zajęcia zakonnika.

Pozwolenie Stolicy Apostolskiej ma być również dane wyraźnie, na prośbę przełożonych zakonnych. Niejednokrotnie jednak wystarczy pozwolenie milczące, o ile pobyt ponad sześć miesięcy będzie spowodowany zajęciami, przepisanymi w konstytucjach zakonnych. Konstytucje zatwierdza Stolica Ap., więc tym samym upoważnia do nieobecności poza klaszturem. Tak np. jeżeli konstytucje przewidują, że członkowie zakonu mogą być przełożonymi lub spowiednikami w seminariach duchownych, kapelanami w szpitalach itp., to przełożeni zakonnicy ze spokojnym sumieniem mogą pozwolić na taki pobyt poza klaszturem<sup>17</sup>.

Natomiast zawsze potrzeba pozwolenia Stolicy Ap. gdy chodzi o przebywanie poza domem własnego zakonu ponad 6 miesięcy. dla celów nie leżących w zakresie prac i zadań zakonu. Nawet chociażby przyczyną nieobecności była ciężka choroba i zakonnik przebywałby w domu innego zakonu<sup>18</sup>.

Jeżeli chodzi o *moralną ocenę* bezprawnego chwilowego wyjścia z klasztoru tzn. bez słusznego powodu i bez pozwolenia przełożonego, to należy uznać tego rodzaju wykroczenie jako grzech powszedni (ale nie przy wyjściu z klauzury mniszek)<sup>19</sup>. Specjalne okoliczności obciążające mogą spowodować grzech ciężki, np. gdyby zaszło zgorszenie, był specjalny zakaz itp. Jeżeli opuszczenie klasztoru bez pozwolenia przybierze charakter ucieczki lub apostazji, pociągnie za so-

<sup>16</sup> Zaopatrzenie chorego, załatwienie pilnej sprawy w urzędzie itp.

<sup>17</sup> Por. Choupin, *Istota i obow.*, 302; Schäfer, *De religiosis*, 707; Coronata M., *Institutiones iuris canonici*, Tururini 1928, I, 778.

<sup>18</sup> Por. Schäfer, *De relig.*, 707.

bą, oprócz grzechu ciężkiego, jeszcze szczególne skutki prawne, o czym niżej w rozdziale IV.

### c) Ostrożności

Przełożony udzielając pozwolenia na wyjście z klasztoru, powinien przypilnować, by były zachowane ostrożność, określone w konstytucjach lub w instrukcjach Stolicy Ap., albo o ile takie nie istnieją a zachodzi słuszna przyczyna, sam ma je określić.

Na mocy kan. 607 przełożona i ordynariusz miejscowy ma czuwać, by zakonnice, poza przypadkiem konieczności, nie wychodziły z klasztoru bez towarzyszk<sup>20</sup>.

Zazwyczaj konstytucje zakonów męskich<sup>21</sup> stosują przepis kan. 607 w swoim prawie i tego domaga się praktyka, bo w sprawozdaniu pięcioletnim według wzoru z 1922 r. mieli generalowie zakonów uwadamić Stolicę Ap., „czy zakonnikom wychodzącym z domu dają przełożeni, poza przypadkiem konieczności, socjusza“<sup>22</sup>.

W tymże sprawozdaniu mieli przełożeni generalni zakonów i przełożone generalne odpowiedzieć, czy „tym, którzy czasem dla załatwienia spraw domowych są wyjęci od jakiegoś wspólnego ów czenia, zostawia się przynajmniej czas na prywatne ich odprawienie“<sup>23</sup>.

Uwzględnić też należy czas i trwanie nieobecności, stąd nie można pozwalać na wychodzenie tym, którzy bez potrze-

<sup>19</sup> Por. S c h ä f e r, *De relig.*, 708; P e j š k a J., *Ius canonicum religiosorum*, Friburgi Br. 1927, 154, idąc za św. Alfonsem uważa, że będzie grzech ciężki.

<sup>20</sup> Komentatorzy kodeksu wyjaśniają, że ową towarzyszką, za wiedzą przełożonej, może być również uczciwa niewiasta świecka, zob. np. S c h ä f e r, *De relig.*, 708.

<sup>21</sup> Zob. np. *Ordinationes capitulorum gener. Ord. Min. Capuccin.*, n. 81. Według tego przepisu nawet przełożeni miejscowi mają zazwyczaj brać towarzysza.

<sup>22</sup> S. C. de Relig., *Instructio*, 25. III. 1922, AAS 14 (1922) 283. Dekret św. Kongr. Zak. z dn. 9. 7. 1947 r. AAS 40 (1948) 378—381 wspomina o nowym wzorze (formule) sprawozdań, ale dotychczas ten wzór nie został ogłoszony w AAS.

<sup>23</sup> tamże, AAS 14 (1922) 282.

by wychodzą zbyt często, albo w porze nieodpowiedniej, zwłaszcza wieczorem. Chwalebne przepisy mają niektóre konstytycje, które nakazują być wszystkim zakonnikom w klasztorze wieczorem o oznaczonej godzinie<sup>24</sup>.

Mogą też konstytycje lub statuty, dla zachowania karności zakonnej, ograniczyć nieco przełożonych w możliwości dawania pozwolenia. Tak np. IX uchwała kapituły OO. Franciszkanów odbytej w Polsce 1933 roku, przypominając nr 466 konstytycji „nakazuje wszystkim braciom by nie chodzili do domów ludzi świeckich dla przyjemności“ (ne saecularium domos recreationis causa frequentent)<sup>25</sup>.

Podobnie tłumaczy kard. La Puma przepis, zamieszczony w statutach dla sióstr zewnętrznych w klasztorach mniszek (z 1931 r.), nakazujący, by te siostry pozostawały w domu i nie wychodziły na zewnątrz, jak tylko dla spełnienia posług klasztornych albo dla innej rozumnej przyczyny, za wyraźnym pozwoleniem przełożonej: „Nie można zmyślać tych przyczyn rozumnych, ani pojmować ich szeroko, ale mają rzeczywiście istnieć i sama chęć albo osobiste mniemanie nie czynią wyjścia słusznym“<sup>26</sup>.

### B. Cel prawa o przebywaniu zakonnika w klasztorze

Skoro weźmiemy pod uwagę doświadczenie wieków widzimy, że tylko w klasztorze może zakonnik osiągnąć cel życia zakonnego (doskonałość) i wykonać obowiązki, jakie nakłada na niego życie zakonne.

Klasztor bowiem zbudowany na węgielnym kamieniu zakonnej karności i porządku jest najlepszą szkołą dla serc spragnionych realizowania i posiadania ideału człowieka doskonałego i świętego<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Np. u OO. Franciszkanów, zob. *Constitutiones*, nr 309.

<sup>25</sup> Zob. *Wiadomości z Prow. OO. Franciszkanów w Polsce* 3 (1933) 71.

<sup>26</sup> *Comment. pro Relig.* 14 (1933) 410—11.

<sup>27</sup> *Legowicz, Klasztor w życiu i pracy zakonnika*, Tuchów 1939, 8.

Wspólne życie z innymi osobami, ożywionymi pragnieniem nabycia doskonałości, stwarza tzw. „ducha klasztoru“, ducha wspólnoty rodzinnej. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju duchowa wspólnota musi najpierw nieznacznie powodować umniejszenie się swawoli a następnie ograniczać nie liczącą się z innymi ludzką samodzielność. Nie niszczy ona nigdy osobowości zakonnika. To, to w człowieku jest najszlachetniejsze, niepodzielne i rozumne, nie tylko nie ulega najmniejszemu uszczupleniu, ale owszem rygor klasztorny, niszcząc i osłabiając wybujały indywidualizm, pozwala i ułatwia udoskonalenie się osoby. Przyrodzone zalety człowieka otrzymują w ten sposób nową wartość życia nadprzyrodzonego łaski i człowiek bez najmniejszego uszczerbku dla swej wolności uczy się pełnić wolę Bożą. W ten sposób, w tej intymnej zależności od wspólnego ducha klasztoru, kształtują się również poszczególne dusze zakonne<sup>28</sup>.

Klasztorne życie daje zakonnikowi sposobność do modlitwy, umartwienia i pracy, zakonnik ma możliwość *é w i c z e n i a* się w cnotach.

Znaną jest rzeczą z historii, jak główni twórcy zakonów zwracali baczną uwagę na życie klasztorne: wspólne i w odosobnieniu od świata. Od czasów św. Pachomiusza, który zobowiązał zakonników do wspólnego zamieszkania, coraz bardziej rozwija się ten sposób życia, zwłaszcza przez działalność św. Bazylego i św. Benedykta.

Ideał życia monastycznego w klasztorze, był tak głęboko zakorzeniony w umysłowości średniowiecza, że zwrócenie większej uwagi zakonników na pracę apostolską poza klaszturem przez św. Franciszka z Asyżu było olbrzymią reformą. Doszło do tego, że na początku XIII wieku niektórzy doktorowie Sorbony odmawiali członkom zakonów zebranych tytułu zakonników, sądząc na podstawie uprzedniego stanu rzeczy, że poza typem mniszym, nie może być w ogóle życia zakonnego<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> L e g o w i c z, *Klasztor*, 9—10.

<sup>29</sup> K r y s t y n a S., *Główny rys ideologii mniszej i jego wartość dla życia katolickiego*. Szkoła Chrystusowa 18 (1939) 204.

Dzisiaj jasno jest ujęte w prawie, co należy do istoty życia zakonnego, wiadomo że mogą być różne typy tego życia, jednak ciągle papieże dążą w ostatnich latach do ustalenia i wzmocnienia życia wspólnego w klasztorach. Tę myśl Kościoła jasno widać z licznych pochwał, jakich biskupi rzymscy nie szczędzą życiu monastycznemu i wspólnemu, dając zarazem uzasadnienie takiego stanowiska. Równocześnie przedstawiają papieże niebezpieczeństwa, jakie grożą zakonnikom, skoro zechcą żyć wśród świata.

Wystarczy przytoczyć kilka przykładów. Św. Pius X kieruje do zakonu wzytek, mając na myśli i inne żeńskie zakony kontemplacyjne, następujące słowa: „Wy, obrawszy sobie najlepszą część, trzymajcie ją i nie dajcie się od niej usunąć pod pozorem starania się o zbawienie bliźnich, błędnie myśląc, że w takich czasach burzliwych jakie dziś przeżywamy, bardziej jest pożądane życie czynne niż oddane kontemplacji... Owszem im gorsze są czasy, tym większa jest konieczność prześlągiwania gniewu Bożego ciągłymi modlitwami i całkowitym oddaniem siebie“<sup>30</sup>.

Pius XI w liście do przełożonych kamedulskich tak się odzywa: „Niesłusznie zwalczają niektórzy życie, jakie wiada na ustroniach mnisi, mówiąc że jest ono bezczynne i niepożyteczne; oni bowiem nie zaniehbując żadnych z rzeczy szlachetnych, zmierzają przede wszystkim ku temu, aby przez twardą drogę krzyża przedkładać rzeczy niebieskie nad ziemskie; taki zaś rodzaj życia wierni powinni tak szanować, jak to zawsze czynił Kościół od najdawniejszych wieków“<sup>31</sup>.

Tenże papież pisze do trapistów: „Abyście żyli w odosobnieniu od świata i zdala od towarzystwa ludzi, wzmacniajcie takie postanowienia ukochaniem samotności i unikaniem nowości świeckich“<sup>32</sup>.

Żyjemy w czasach, kiedy duch świata współczesnego chce zniszczyć życie zakonne, dlatego trzeba je bronić. Benedykt

<sup>30</sup> Pius X, ep. ad Antistitam Annciensis domus a Visitatione, 13. XII. 1909, AAS 2 (1910) 11.

<sup>31</sup> Pius XI, ep. 5. VI. 1927, AAS 19 (1927) 274.

<sup>32</sup> Pius XI, ep. 28. V. 1923, AAS 15 (1923) 346.

XV tak o tym pisze do generała pasjonistów: „Byście cała dzisiaj zachowali przepiękną swą spuściznę, potrzeba wam wiele czujności i wysiłku ducha. Czasy dzisiejsze są tak wrogie, jak nigdy, pokorze i pokucie chrześcijańskiej, na których to cnotach przede wszystkim opiera się wasz sposób życia; pycha bowiem żywota i nienasycone pragnienie rozkoszy tak wszędzie panuje, że trudną jest rzeczą, by w tej zepsutej atmosferze jaka was otacza, nie zaraziły się serca zakonne“<sup>33</sup>.

Kongregacja Zakonów<sup>34</sup> w instrukcji z 1. XII. 1931 r. ze smutkiem stwierdza fakty apostazji od zakonu i stanu kapłańskiego, jakie zdarzają się (z wielką szkodą i zgorszeniem wiernych) pod wpływem złych podniet dzisiejszego świata. „Ponieważ stan zakonny jest tak wzniosły, więc nic dziwnego, że wróg zbawienia chwytą się każdego środka, jak przewrotnych namów, ukazywania światowych rozkoszy, pobudzania namiętności, byle tylko stracić zakonników z tak wysokiego stanu.“

Wspomniana instrukcja nakazuje przełożonym<sup>35</sup>, aby w czasie trwania studiów nie pozwalali klerykom na pobyt w domu rodzinnym lub bez słusznej i ważnej przyczyny na podróże, gdyż wychowanie zakonne nie może odbywać się w atmosferze rozprószenia; klerycy mają przebywać stale w oznaczonych domach studiów i tam mają się oddawać ćwiczeniom duchownym i nauce.

Niebezpieczeństwo ducha świata pojmują także kapłani świeccy, stąd daje się u nich zauważyć coraz to nowe próby zakładania organizacji, przypominających sposobem życia zakony<sup>36</sup>, a kodeks prawa kan. popiera zwyczaj życia wspólnego duchownych świeckich (kan. 134).

<sup>33</sup> Benedictus XV, ep. ad Silvium a S. Bernardo 11. IV. 1920, AAS 12 (1920) 156—7.

<sup>34</sup> S. C. de Relig., Instructio 1. XII. 1931, AAS 24 (1932) 75.

<sup>35</sup> AAS 24 (1932) 77.

<sup>36</sup> Por. S z r a n t K., *Sekularyzacja i regularyzacja*. Homo Dei 2 (1933) 9—10.

Na podstawie powyższych wywodów i przykładów jasno widać, jaki jest cel prawa o przebywaniu zakonnika w klasztorze.

Dla całości obrazu można by jeszcze dodać, że zazwyczaj w klasztorze najlepiej zakonnik p r z y g o t o w u j e się do pracy apostołskiej i innej pracy zgodnie z celem swego zakonu. Po pracy i wysiłku znajdzie w klasztorze możliwość w y p o c z y n k u, odnowienia się na duchu, nabrania nowej energii na dalsze trudy <sup>37</sup>.

## R o z d z i a ł II.

### P o w o d y p o b y t u p o z a k l a s z t o r e m

Mimo silnie akcentowanego obowiązku zakonników przebywania w klasztorze, dopuszcza prawo dzisiejsze możliwość pobytu, nawet dłuższego, poza klasztorem, skoro wymaga tego chwała Boża, miłość bliźniego lub konieczność. Zawsze jednak domaga się prawo słusznej przyczyny na pobyt poza klasztorem i odpowiedniego pozwolenia. Dla różnych specjalnych okoliczności podaje prawo ponadto odrębne przepisy, jak winien zakonnik zachować się poza klasztorem, co ma czynić a czego unikać.

#### A. Przygotowanie do pracy (studia)

Zakonnicy, oprócz uświęcenia własnego, co jest ich pierwszorzędnym celem, mają też wypełnić cel drugorzędny, właściwy swemu zakonowi. Zakony bowiem są powołane do spełnienia różnych zadań w Kościele.

Do wykonania tych zadań specjalnych, czyli pracy właściwej danemu zakonowi, muszą młodzi zakonnicy odpowiednio się przygotować. Zakony męskie w przeważającej większości oddają się pracy apostołskiej, duszpasterstwu pomocniczemu, zakony żeńskie przeważnie pracy w szkołach i pracy charytatywnej — stąd potrzeba specjalnych studiów.

<sup>37</sup> Por. L e g o w i c z, *Klasztor*, 12—14.

Na przełożonym spoczywa ważny obowiązek, aby młodych adeptów zakonu przygotować do pracy właściwej zakonowi. Całe wychowanie młodych zakonników ma do tego dążyć, aby urobić ich na mężów pełnych świętości, gorliwych o zachowanie reguły, konstytucji i ślubów, ale także gorliwych o zbawienie innych ludzi. Kościół wielokrotnie przypominał powyższe zasady wychowania, wystarczy wskazać z nowszych dokumentów instrukcję św. Kongregacji Zak. z 1. XII. 1931 roku<sup>1</sup>.

Studia są jedyną przyczyną podaną w kodeksie prawa kanonicznego, dla której mogą członkowie zakonów przebywać poza klasztorem dłużej niż pół roku, bez odnoszenia się do Stolicy Ap. (kan. 606 § 2). Rozumie się jednak samo przez się, że po skończonych studiach (kursach itp.) są zakonnicy obowiązani natychmiast wrócić do klasztoru, gdyż ustała racja pobytu poza klasztorem. O ile by nie wrócili, pobyt poza klasztorem będzie nielegalny i zaciągną kary przewidziane w prawie na zbiegów lub apostołów od zakonu.

### 1) *Nauka święta* (studia filozoficzno-teologiczne)

Zakonnicy mają dbać o naukę świętą przede wszystkim jako o pomoc dla własnego uświęcenia i dla uświęcenia drugich, z zachowaniem karności zakonnej. Gruntowna bowiem wiedza teologiczna potrzebna jest dla życia kontemplacyjnego, jak i dla życia apostołskiego. Głębsze poznanie prawd wiary, jakie daje studium teologii, pomaga do zjednoczenia z Bogiem, a w zakonach czynnych wpływa na owocniejsze wyniki prac apostołskich<sup>2</sup>.

Klerycy zakonni mają przejść normalny kurs filozoficzno-teologiczny (kan. 589), jak duchowieństwo świeckie, a każdy

<sup>1</sup> S. C. de Relig., *Instructio de formatione clericali et religiosa alumnorum*, AAS 24 (1932) 74—81. Dla zakonów męskich zasady wychowania młodzieży zakonnej i kształcenia podał papież Pius XI w liście „Unigenitus Dei Filius”, 19. III. 1924, AAS 16 (1924) 133—148.

<sup>2</sup> Zob. Pius XI, ep. „Unigenitus Dei Filius”, 19. III. 1924, AAS 16 (1924) 136—7.

zakon ma mieć własne domy studiów. Można jednak posłać kleryków na studia poza własny klasztor lub zakon, gdyby w prowincji lub w zakonie nie było własnego studium, albo zdaniem przełożonych trudno by było tam wysłać kleryków (kan. 587 § 3), albo zachodziłaby potrzeba głębszego wykształcenia kleryków np. dla przygotowania profesorów dla studium zakonnego itp.

W wypadku wysyłania kleryków na studia poza własny zakon, należy zachować specjalne warunki (kan. 587 § 3 i 4):

a) Co do s z k o ł y: Zakonnicy mogą uczęszczać na studia do seminarium innego zakonu, albo do seminarium biskupiego, albo do uniwersytetu (instytutu) katolickiego. Nie są wykluczone także fakultety teologiczne, zatwierdzone przez Kościół, istniejące przy uniwersytetach państwowych.

b) Co do m i e s z k a n i a: Studenci nie mogą mieszkać w domach prywatnych, lecz muszą mieszkać w klasztorze własnego zakonu. Jeżeli nie ma w miejscu studiów takiego klasztoru, mają mieszkać albo w jakimś innym klasztorze męskim, albo w seminarium duchownym, albo w zakładzie zatwierdzonym przez władzę kościelną i prowadzonym przez kapłanów.

Pozwolenie na studia poza własnym zakonem dają przełożeni zakonni, stosownie do konstytucji, najczęściej generał lub prowincjał.

## 2) *Studia specjalne na uniwersytetach państwowych*

Tak zakonnicy jak i zakonnice muszą niejednokrotnie odbywać studia specjalne na uniwersytetach lub innych uczelniach, jak studia pedagogiczne, pielęgniarskie itp. W związku z tym będą niekiedy zmuszeni przez jakiś czas przebywać poza klaszturem własnego zakonu. Taki pobyt może nieraz ujemnie odbić się na życiu duchowym zakonnika(-cy), ze względu zwłaszcza na zlaicyzowanie uniwersytetów. Ogólnie biorąc w innych szkołach to niebezpieczeństwo dla życia zakonnego jest mniejsze.

O konieczności lub pożytku wysłania zakonnika na studia specjalne decydują przełożeni i do nich należy wybór szkoły. Oczywiście muszą się kierować konstytucjami swego zakonu i roztropnością, aby nie narazić dobra dusz swych podwładnych.

Stolica Ap. wydała specjalne zarządzenia w r. 1918 i 1942 jedynie odnośnie studiów na uniwersytetach państwowych; są to normy odnoszące się w pierwszym rzędzie do duchowieństwa świeckiego, ale obowiązują także zakonników i zakonnice<sup>3</sup>.

Dekret św. Kongreg. Konsyst. z 30. IV. 1918, w zastosowaniu do zakonników, zawiera następujące postanowienia:

a) Ci, którzy w zakonie są przeznaczeni do kapłaństwa, mogą uczęszczać na uniwersytety państwowe dopiero po otrzymaniu święceń kapłańskich i ukończeniu normalnych studiów filozoficzno-teologicznych. Można wysyłać na uniwersytet tylko zakonników zdolnych i odznaczających się świętością życia.

b) Przełożony wysyłając zakonników na uniwersytet, winien mieć na oku jedynie potrzebę lub konieczność zakonu, mianowicie by posiadać dostateczną ilość nauczycieli dla szkół prowadzonych przez zakon.

c) Młodzi kapłani uczęszczający na uniwersytet nie są bynajmniej wolni od pięcioletnich egzaminów, przepisanych kan. 590; owszem jeszcze ściślej należy ich egzaminować, by nie ulegli urokowi wiedzy świeckiej i nie zaniedbywali studiów kościelnych.

d) Po ukończeniu studiów uniwersyteckich zakonnicy mają się oddać wyznaczonej im przez przełożonych pracy, a nie mogą dowolnie przyjmować obowiązków nauczycielskich lub

---

<sup>3</sup> S. C. Consist. decr. 30. IV. 1918, AAS 10 (1918) 237—8; S. C. de Semin. et Univ., norme 20. VIII. 1942, nie ogłoszone w AAS, zob. tekst w jęz. włoskim np. w *Commentarium Ordinis F. M. Conv.* 40 (1943) 17—18. Natomiast przepisy zawarte w liście Sekretariatu Stanu, 18. XI. 1920 r., odnoszą się tylko do Włoch, zob. *Commet O. F. M. Conv.* 9 (1921) 88—90.

innych poza zakonem, zwłaszcza wbrew woli przełożonych zakonnych.

Normy wydane przez św. Kongr. Semin. i Uniwer. w roku 1942 są nieco obszerniejsze i jeszcze dokładniej regulują omawianą sprawę, mianowicie:

a) Przed zapisaniem się na uniwersytet państwowy<sup>4</sup> muszą mieć kandydaci zgodę (*nihil obstat*) św. Kongr. Semin. i Uniwer.; do prośby o pozwolenie dołączają przełożeni odpowiednie informacje o kandydacie; św. Kongreg. udziela pozwolenia tylko pod warunkiem dostosowania się do wyliczonych przepisów<sup>5</sup>.

b) Można posyłać na uniwersytet jedynie zakonników zdolnych i pobożnych; przeznaczeni w zakon'e do kapłaństwa, mogą uczęszczać na uniwersytety państwowe dopiero po chwalebnym ukończeniu normalnych studiów filozoficzno-teologicznych i otrzymaniu święceń kapłańskich.

c) Racja wysyłania zakonników na studia uniwersyteckie jest jedynie taka: konieczność lub pożytek zakonu.

d) Studenci, o ile w miejscu studiów nie ma własnego domu zakonnego, mają mieszkać w jak ms klasztorze, albo w jakimś domu zakonnym; o ile brak takich domów, mają kapłani i zakonnicy zamieszkać u jakiegoś pobożnego kapłana, wyznaczonego przez ordynariusza miejscowego<sup>6</sup>.

e) Kapłani studiujący nie są wolni od egzaminów, przepisanych kanonem 590.

f) Przełożeni mają się starać, aby studujący nie ponieśli szkody na duszy z czytania książek i czasopism albo z powodu nieodpowiedniego towarzystwa i mają ich gorąco napominać,

---

<sup>4</sup> Chodzi o uniwersytety państwowe w ścisłym tego słowa znaczeniu i o wydziały świeckie; nie należy rozumieć uniwersytetów katolickich i wydziałów teologicznych (zatwierdzonych przez Kościół) przy uniwersytetach państwowych, zob. Schäfer, *De relig.*, 630.

<sup>5</sup> W sprawach studiów zakonnych jest kompetentna jedynie św. Kongreg. Zak.; nie ogłosiła jednak dotychczas, by w związku z tą instrukcją należało się do niej zwracać po „*nihil obstat*”, dlatego należy przyjąć, że przełożeni zakonni mogą pozwalać — *servatis servandis* — na tego rodzaju studia, bez odnoszenia się do św. Kongreg., por. S c h ä f e r, *De relig.*, 630—1.

aby nie zaniedbywali praktyk pobożnych, owszem aby pogłębiali swe życie duchowne.

g) Zakonnicy(-ce) nie mogą należeć do stowarzyszeń ani kółek studenckich, ani też nie mogą brać udziału w manifestacjach, nieodpowiednich dla zakonników.

h) Dla studentów duchownych i zakonnych mają stworzyć ordynariusze miejscowi przy danym uniwersytecie jedno stowarzyszenie i mają popierać zebrania o charakterze religijnym i naukowym; opiekę nad stowarzyszeniem zlecają kapłanowi, szczególnie uzdolnionemu do tego rodzaju pracy.

i) Jeżeli zakonnik(-ca) nie dostosuje się do podanych przepisów, ma go przełożony odwołać i zabronić mu uczęszczania na uniwersytet i równocześnie ma o tym zawiadomić św. Kongregację.

j) Po skończonych studiach mają zakonnicy oddawać się wyznaczonej im pracy, a nie mogą samowolnie przyjmować jakichkolwiek obowiązków lub urzędów od władz świeckich, bez wyraźnej zgody swoich przełożonych.

Według tych zasad pozwolenie na odbywanie studiów na uniwersytetach państwowych dają nadal przełożeni, ale dopiero po otrzymaniu zgody św. Kongregacji. Kongregacja wyrazi swą zgodę wtedy, gdy otrzyma informacje o kandydacie od proszącego o to przełożonego zakonnego i pod warunkiem zastosowania się do norm wyżej podanych. Gdyby zakonnik(-ca) nie stosował się do przepisów z r. 1942, ma go przełożony odwołać z uniwersytetu, zabronić mu dalszych studiów i ma o tym donieść do św. Kongregacji. Widzimy zatem, że tymi normami został zmieniony nieco § 2 kanonu 606.

Celem przygotowania siostr zakonnych do trudnej pracy opieki nad matką dzieckiem w krajach misyjnych, wydała św. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary specjalną instrukcję<sup>7</sup>. Dla zdobycia dyplomu położnej, mają zakonnice odbyć studia w lecznicach i uniwersytetach katolickich, lub gdyby tych nie było, w szpitalach, którymi kierują katolicy. Gdyby nie można posłać siostr na tego rodzaju studia do lecznic i uniwersy-

<sup>6</sup> Zakonnice mogłyby w tym wypadku zamieszkać u jakiejś pobożnej niewiasty.

tetów katolickich, mogą studiować w lecznicach lub uniwersytetach państwowych, ale po otrzymaniu pozwolenia św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary.

Sądzę, że te zarządzenia o studiach na uniwersytetach państwowych należy stosować nie tylko do uniwersytetów w ścisłym tego słowa znaczeniu (uczelnia wyższa mająca kilka wydziałów) ale i do innych państwowych szkół akademickich, np. akademii sztuk pięknych itp.

### 3. *Kursy, przeszkolenia itp.*

Dobro pracy albo nakaz władz państwowych domaga się nieraz udziału w dłuższych wycieczkach naukowych, kursach, szkoleniach itp. Trwają one zwykle kilka tygodni, ale mogą być i kilkumiesięczne.

Przełożeni mogą dać pozwolenie na tego rodzaju wyjazdy, poza klasztor, nawet ponad 6 miesięcy (kan. 606, § 2), racja wyjazdu jest całkowicie słuszna. Nawet gdyby taki kurs odbywał się przy jakimś uniwersytecie, nie potrzeba zgody Stolicy Ap., gdyż normy z 1942 roku odnoszą się do uczęszczania na uniwersytet, a nie do przejściowych kursów.

### *Zajęcia naukowe poza klasztorem*

Oprócz studiów w znaczeniu przygotowania do pracy, może być pobyt poza klasztorem dla studentów, ale w znaczeniu pracy, np. uczenie w seminarium duchownym, prowadzeniu kursów w ośrodku szkolenia itp.

Zakon może nieraz posiadać specjalistę w jakiejś dziedzinie, a potrzeba lub dobro Kościoła wymaga, aby użyć owego specjalisty, przynajmniej na jakiś czas. Stąd może czasem zajść potrzeba pobytu poza klasztorem.

Pozwolenia w tym wypadku udzielają przełożeni, chociażby pobyt miał trwać ponad 6 miesięcy<sup>8</sup>

<sup>8</sup> Dnia 11. II. 1936, AAS 28 (1936) 208—9.

## B. Praca lub miłość bliźniego

Zakonnicy przebywają najczęściej poza klasztorem ze względu na pracę apostołską lub charytatywną jako też ze względu na miłość bliźniego.

Zanim jednak przyjrzymy się szczegółowo tym zagadnieniom, zobaczymy, jaka jest myśl Kościoła w sprawie zewnętrznej pracy zakonów.

### 1) Myśl Kościoła o zewnętrznej pracy zakonów

Na podstawie przepisów dzisiejszego prawa o obowiązku przebywania w klasztorze, o czym była mowa w rozdziale I, mógłby ktoś wnioskować, że Kościół nie sprzyja pracy zewnętrznej zakonów. Nie jest to jednak prawdą. Jest to tylko wskazywanie właściwej drogi, usuwanie błędów rodzących się ze zbytniego poświęcania się zakonników zewnętrznej działalności — zadanie, jakie ma do spełnienia prawo. Na podstawie rozmaitych wypowiedzi się i aktów Stolicy Apostolskiej ostatnich czasów poznajemy wolę i zamiary Kościoła odnośnie tej sprawy.

Papieże i dziś wzywają zakony do akcji apostołskiej i dobroczynnej. Ujawnia się to w ciągłych *z a c h ę t a c h* do kontynuowania takiej pracy w istniejących zakonach i *w y c h w a l a n i u* dobrych skutków tej akcji.

Według Piusa XII zakony czynne, „założone dla obrony dobra wszystkich chrześcijan i popierania go... tworzą jakoby szeregi wojska chrześcijańskiego, które na trudnych drogach ziemskich starają się przywieść innych ludzi do nieba nie bronią, ale tylko dziełami miłości i pokoju”<sup>9</sup>.

Poprzednik jego pisał o działalności charytatywnej: „Cóż może być bardziej pożytecznego w tak palącej potrzebie zaradzenia obecnym nieszczęściom, jak ukazanie narodom przykładów heroicznej miłości, aby ta boska cnota, która jest ja-

<sup>8</sup> Tak tłumaczą kan. 606 § 2, zob. np. *J o n e, Gesetzbuch, I, 534; S c h ä f e r, Die relig., 708.*

<sup>9</sup> Pius XII, litt, apost. „Ad Religiosas Familias”, 19. V. 1940, AAS 32 (1940) 354.

koby rodzicielką i żywicielką innych cnót, odżyła i kwitła w każdej dziedzinie życia“<sup>10</sup>.

Cieszy się Pius XI w pierwszej mowie radiowej z 1931 roku, iż jego ukochani synowie — zakonnicy „sprawiają, że Kościół tchnie dziewiczym zapachem... że go uprawiają i poświęcają posługą słowa i dziełami apostołskimi“<sup>11</sup>.

Każdy prawie zakon, oddający się pracy apostołskiej, otrzymał w ostatnich czasach zachętę Stolicy Ap. do spotęgowania i rozszerzenia swej działalności. Jako przykład wystarczy przeczytać dokumenty skierowane do zakonu św. Franciszka z Asyżu<sup>12</sup>, św. Dominika<sup>13</sup>, OO. Karmelitów<sup>14</sup>, OO. Redemptorystów<sup>15</sup>. Pius XI w encyklice o Chrystusie Królu stwierdza<sup>16</sup>, że zakonnicy to „najdzielniejsza pomoc dla pasterzów Kościoła w umacnianiu i rozszerzaniu Królestwa Chrystusowego“.

W popieraniu i wychwalaniu pracy apostołskiej i charytatywnej zakonów idzie Stolica Ap. za wiekowym doświadczeniem. Kościół wie dobrze, że oprócz stałych duszpasterzy,

<sup>10</sup> Pius XI, Epist. „Plures iucunditatis causae”, 15. III. 1933, AAS 25 (1933) 311.

<sup>11</sup> Pius XI, Nun. radioph, 12. II. 1931, AAS 23 (1931) 67.

<sup>12</sup> „Przykładem swej pokuty i pokory macie dążyć wzwyż wśród tak szeroko rozlanej pożądliwości ciała i za zadanie sobie powierzone uważajcie przywrócenie bliźnich do życia według ewangelicznych przykazań”, Pius XI, litt. enc. „Rite expiatis” 30. IV. 1926, AAS 18 (1926) 173.

<sup>13</sup> „W naszym wieku, nie mniej jak w czasach przeszłych, szuka Kościół mężów apostołskich, którzy by odznaczając się nieskazitelnością i niewinnością życia, poświęcili się... wyjaśnianiu słowa Bożego”, Pius XI, epist. ad M. Gillet, 6. III. 1934, AAS 26 (1934) 230.

<sup>14</sup> „Niech z dnia na dzień coraz więcej rozkwita latorośl karmelicka; owszem, niech wydaje Kościołowi, jak niegdyś, wielkich uczonych..., mówców, misjonarzy...”, Pius XI, epist. „Dilatandi” 7-mo saeculo a condita carmelitica regula, 15. XI. 1925, AAS 17 (1925) 579.

<sup>15</sup> Pius XI, epist. „In comperto omnino” ad P. Murray, 18. X. 1932, AAS 24 (1932) 402—3. Wychwała papież ich pracę misyjną i rekolekcyjną.

<sup>16</sup> Pius XI, litt. enc. „Quas primas” 11. XII. 1925, AAS 17 (1925) 609.

przywiązanych niejako do powierzonych sobie placówek, potrzeba jeszcze zastępów pracowników, przeznaczonych do szczególnych zadań. Życie współczesne wysuwa coraz więcej tych zadań i często są to zadania, którym potrafią podolać tylko jednostki duchowo wyrobione albo zespoły. Właśnie w zakonach najłatwiej o takie jednostki lub zespoły. Zwłaszcza „dzisiaj trzeba się puszczać na nieznaną przedtem drogę, mając sposoby, właściwych czasom największej gorliwości duchowieństwa zakonnego, onych czasów św. Dominika, Franciszka, Ignacego, Wincentego, Alfonsa i innych. Przebiegać z krańców na krańce z gorącym słowem Bożym i pracą — to konieczność chwili bieżącej“<sup>17</sup>.

Stąd Pius XII powiedział: „... ludzie współcześni, w wielkiej części oddaleni od Boga z powodu tysiącznych pokus i zepsu ci pod względem religijnym i społecznym, domagają się apostołów na wzór św. Franciszka; apostołów, oświadczamy, którzy zupełnie i bezwarunkowo poświęcili się Bogu...“<sup>18</sup>.

Po wielkim kongresie zakonów odbytym w Rzymie w 1950 r., a poświęconym specjalnie najbardziej aktualnym zagadnieniom życia wewnętrznego i działalności zakonów, Pius XII w mowie wygłoszonej na audiencji udzielonej członkom kongresu, zachęca do harmonijnego połączenia pracy zewnętrznej z życiem wewnętrznym oraz wskazuje, aby nie zaniedbywać żadnej okazji przyprowadzenia zbłąkanych owiec do Chrystusa<sup>19</sup>.

Myśl Kościoła o zewnętrznej działalności zakonów jest również widoczna w s t a w i a n i u z a p r z y k ł a d dzisiejszym zakonnikom wielkich apostołów i dobroczyńców z dawnych czasów i z ostatniej doby, których papież wynoszą na ołtarze lub ogłaszają patronami pewnych wycinków pracy apostoelskiej. Wystarczy wziąć pod uwagę tylko kanonizacje dokonane w latach 1925—1950, np. św. Jana Eudes,

<sup>17</sup> G r u c h a l s k i St., *Tytuł i prawa Misyjonarów Apostolskich*. Atenum Kapł. r. 2, t. 1 (1910) 245.

<sup>18</sup> Pius XII, allocutio ad patres capitulares O.F.M., 6. VI. 1939, Comment. O.F.M. Conv. 36 (1939) 196.

św. Teofila a Curte, św. Pompiliusza Pirotti, św. Jana Bosko, św. Wincentego Strambi, św. Ludwika de Marillac, św. Marii Józefy Rosello, św. Franciszki Cabrini.

**Z a t w i e r d z a n i e** przez Stolicę Ap. nowych zgromadzeń zakonnych, tak częste w ostatnich czasach, świadczy również o tejże myśli Kościoła.

Najrozmaitsze zgromadzenia zakonne, zwłaszcza żeńskie, poświęcające się pracy apostołskiej i charytatywnej otrzymały w ostatnim trzydziestoleciu utrwalenie swego bytu przez zatwierdzenie swego istnienia lub swych ustaw. Z polskich zakonów wystarczy wspomnieć o słuźebniczkach M. B. Niepokalanej i urszulankach Serca Jezusa Konającego (szare urszulanki).

## 2. Praca apostołska

Praca apostołska obejmuje te wszystkie zajęcia, które zmierzają do obudzenia lub podtrzymania życia nadprzyrodzonego w duszach ludzkich. Jest to przede wszystkim praca misyjna i duszpasterska w różnej formie i wszelkie prace pomocnicze, uzupełniające duszpasterstwo ścisłe.

Wiele prac apostołskich mogą zakonnicy skutecznie bez opuszczania klasztoru na dłuższy czas, np. prowadząc stałe placówki duszpasterskie, pomagając w pracy miejscowym duszpasterzom, wykonując rozmaite dzieła apostołskie przy własnym klasztorze, jak prowadzenie szkoły, kursów nauki religii, wydawanie książek religijnych lub czasopism itp.

W licznych jednak wypadkach muszą zakonnicy dla pracy apostołskiej wyjeżdżać na pewien czas poza klasztor.

Najczęstszym odcinkiem pracy apostołskiej zakonników są **m i s j e** ludowe i **r e k o l e k c j e**. Mając za sobą bogatą tradycję, odnowione przez Piusa XI encykliką „Mens

---

<sup>19</sup> Pius XII, allocutio Delegatis conventui generali... 8. XII. 1950, AAS 43 (1951) 26—36, a głównie s. 32—5.

Nostra“<sup>20</sup>, wymagają specjalistów, jakich mogą najłatwiej dostarczyć zakony.

W nowszych czasach specjalną dziedzinę pracy duszpasterskiej przyniósł ruch emigracyjny — a więc potrzeba pracy wśród w y c h o d ź c t w a i robotników sezonowych. Wprawdzie zakonnicy, opiekujący się emigrantami, mają zamieszkać w domu zakonnym swych współbraci innej narodowości<sup>21</sup>, ale mogą być krótsze okresy pracy i to w miejscowościach, gdzie brak domów zakonnych.

Kapłani zakonni mogą być k a p e l a n a m i wojskowymi, ale o ile to możliwe, w miejscowościach, gdzie są ich domy zakonne<sup>22</sup>.

Prowadzenie s z k ó ł może powodować także liczne wyjazdy z klasztoru, np. na konferencje, obozy itp. To samo można powiedzieć o pracy w z w i ą z k a c h religijnych lub społeczno-chrześcijańskich.

Rozwijająca się p r a s a katolicka również niejednokrotnie narzuci zakonnikom potrzebę nawet dłuższego pobytu poza klasztorem, np. przy zorganizowanej propagandzie<sup>23</sup>.

W związku z pracą duszpasterską zajdzie nieraz potrzeba prowadzenia p i e l g r z y m e k wiernych do miejsc świętych (sanktuariów). Zakonnicy muszą również stosować

<sup>20</sup> Pius XI, litt. enc. „Mens Nostra”, de usu exercitiorum spiritualium magis magisque provehendo, 20. XII. 1929, AAS 21 (1929) 689—706.

<sup>21</sup> S.C. Consist., decretum de clericis in certas quosdam regiones demigrantibus, 30. XII. 1918, AAS 11 (1919) 41—2.

<sup>22</sup> S.C. Const., instr. de vicariis castrensibus, 23. IV. 1951, AAS 43 (1951) 564. Z wyrażenia „o ile to możliwe” wynika, że skoro zajdzie potrzeba, mogą być zakonnicy kapelanami, nawet w tych miejscowościach gdzie brak domów zakonnych, czyli mogą zakonnicy dla tej specjalnej pracy duszpasterskiej przebywać poza klasztorem.

<sup>23</sup> Np. O. M. Kolbe wysyłał na kilka tygodni po dwu braci z „Rycerzem Niep.” dla zyskiwania nowych czytelników, poznania potrzeb itp.

się w czasie prowadzenia pielgrzymki do przepisów dekretu św. Kongregacji Soboru z 1936 roku<sup>24</sup>.

Te i inne prace apostolskie są słusznym powodem przebywania poza klasztorem w czasie potrzebnym dla wykonania zleconego zakonnikami zadania. W dawaniu pozwolenia na wyjazd mają przełożeni kierować się dobrem dusz i konstytucjami swego zakonu<sup>25</sup>. Muszą szczególnie pamiętać, że wszelka praca apostolska wtedy będzie owocna, kiedy sam apostoł da przykład życia doskonałego. Ponadto do danej pracy trzeba dobierać jednostki bardziej uzdolnione i przygotowane. Oczywiście przełożeni mogą pozwalać na pobyt poza klasztorem tylko na czas potrzebny do wykonania pracy apostolskiej, nie dłużej jednak jak na 6 miesięcy. Gdyby nieobecność zakonnika w klasztorze miała przekroczyć 6 miesięcy, konieczne jest pozwolenie Stolicy Apost. (kan. 606, § 2).

### 3) Praca charytatywna

Obok prac apostolskich zakony oddawały się i oddają w wysokim stopniu dziełom miłosierdzia chrześcijańskiego. Wykonują je przy swoich klasztorach lub na zewnątrz, poza klasztorem, już to stale, np. w szpitalach, w domach opieki, sierocińcach itp., już to okazjnie, np. w czasie wielkich klęsk, jak wojna, powódź itd.

Do istoty życia chrześcijańskiego należy wykonywanie dzieł miłosierdzia, dlatego zakony od początku swego istnienia poświęcały się tego rodzaju pracy. W nowszych zwłaszcza czasach powstało wiele zgromadzeń zakonnych, zajmujących się wyłącznie pracą charytatywną.

Stolica Ap. z największą życzliwością odnosi się do tej pracy, podała jednak warunki<sup>26</sup> jakich się będzie trzymać

<sup>24</sup> S.C. Concilii, decretum de piis fidelium peregrinationibus ad celebriora Sanctuaria moderandis, 11, II. 1936, AAS 28 (1936) 167—8.

<sup>25</sup> Np. u OO. Kapucynów jest przepis, aby prowincjałowie nie przyjmowali i nie pozwalali przyjmować zbyt licznych kazań (oczywiście poza klasztorem), żeby nie ucierpiała obsługa własnego kościoła i obowiązki chórowego odmawiania brewiarza, zob. *Ordinationes capitul. gen. Ord. Min. Capuccin.*, n. 269.

<sup>26</sup> S.C. de Relig., normae, 6. III. 1921, AAS 13 (1921) 312—19.

przy zatwierdzan'iu nowych zgromadzeń zakonnych. Otóż ze względu na liczne niebezpieczeństwa, jakie grożą zakonnikom (a zwłaszcza zakonnicom) przy wykonywaniu dzieł charytatywnych, niektóre prace nie mogą być wykonywane przez zgromadzenia zakonne i takich *Stolica Ap.* nie zatwierdzi w konstytucjach.

Podawanie bliższych szczegółów w tym względzie nie należy do naszego tematu, wspominać o tym jedynie dlatego, aby wskazać, że pracom charytatywnym wymienionym i zatwierdzonym w konstytucjach mogą zakonnicy oddawać się z całym spokojem sumienia, chociaż w związku z tym będą musieli niekiedy przebywać poza klasztorem. Dawanie pozwolenia na pobyt poza klasztorem w związku z pracą charytatywną należy do przełożonych zakonnych, nie mogą jednak pozwalać na pobyt dłuższy od 6 miesięcy.

Czasem nie ścisła praca charytatywna, ale względy m i o ś c i bliźniego będą wymagały chwilowego przebywania poza klasztorem. Tutaj należą przede wszystkim odwiedziny rodziców i krewnych, zwłaszcza w związku z radosnymi lub smutnymi faktami z życia rodzinnego.

W pozwalaniu na wyjazdy do rodziny muszą przełożeni zachować dużą roztropność i wziąć pod uwagę konstytucje swego zakonu. Pisarze ascetyczni<sup>27</sup> wskazują, że oderwanie się od krewnych i rodziny stanowi jeden z warunków dojścia do doskonałości. Z drugiej jednak strony trzeba zauważyć, iż miłość wobec rodziców i najbliższych krewnych nie ustaje w stanie zakonnym<sup>28</sup>, ma być tylko uszlachetniona i zwrócona ku Bogu. Zresztą w trudnych czasach (wojny, rozproszenia, zubożenie klasztorów) rodzina może stanowić pewne oparcie w krytycznym położeniu zakonnika<sup>29</sup> i ta pomoc jest

<sup>27</sup> Zob. np. O. Ł u k a s z od św. Józefa, *Świętość zakonna według przestroóg duchownych św. Jana od Krzyża*, Kraków 1942, 27—8.

<sup>28</sup> P r ü m m e r M., *Manuale theologiae moralis*, Friburgi 1940, II, 458—9.

<sup>29</sup> Czasem jednak pobyt w rodzinie, podczas ostatniej wojny, przyczynił się do utraty powołania lub dużego osłabienia życia wewnętrznego.

niekiedy jedynym ratunkiem (co okazała ostatnia wojna), stąd i zakonnik musi utrzymywać pewną łączność z rodziną i czasem ją odwiedzić.

Szczególnie młodym zakonnikom, studentom, — jak tego domaga się instrukcja o wychowaniu św. Kongregacji Zak. — przełożeni pod ciężką odpowiedzialnością sumienia nie mogą pozwalać w czasie studiów na podróże, bez słusznej i ważnej przyczyny, a także na przebywanie w rodzinie, gdyż wychowanie zakonne nie może się odbywać w atmosferze rozproszenia <sup>30</sup>.

Przebywanie poza klasztorem celem praktykowania miłości bliźniego musi być kierowane dużą roztropnością i zadaniami danego zakonu. Nieraz może zakonnik przynieść niewielką pomoc bliźnim, a sam narazi się na szkodę duszy. Stąd należy pod tym względem ściśle zachowywać, na długoletnim doświadczeniu oparte, przepisy poszczególnych zakonów <sup>31</sup>.

#### 4) Kwesta

Często dla utrzymania klasztoru, a zwłaszcza dla prowadzenia dzieł apostoelskich i charytatywnych potrzeba będzie zebrać odpowiednie fundusze drogą kwesty, — stąd w tym rozdziale musimy omówić i tę sprawę. Nie interesują nas jednak wszystkie zagadnienia związane z kwestą, ale jedynie odnoszące się do naszego tematu.

Kwestować znaczy zbierać jałmużnę chodząc osobiście od domu do domu.

Zakonnicy należący do zakonów żebrzących w ścisłym tego słowa znaczeniu <sup>32</sup> mogą kwestować w diecezji, w której leży ich dom, za pozwoleniem jedynie swoich przełożonych;

<sup>30</sup> S.C. de Relig., instr. 1. XII. 1931, AAS 24 (1932) 77.

<sup>31</sup> Zob. np. *Ordinationes capitulorum gener. Ord. Min. Capuccin.*, n. 129, gdzie jest mowa, by nie posyłać kucharzy (braci konwersów) dla gotowania w domach świeckich lub u księży proboszczów, chyba w wypadku prawdziwej i nadzwyczajnej konieczności.

<sup>32</sup> Nie mają dóbr doczesnych na własność ze stałymi dochodami, zob. P. Comm. Interpr. 16. 1919, AAS 11 (1919) 478.

poza diecezją muszą mieć nadto pozwolenie na piśmie od ordynariusza miejscowego, w którego diecezji zamierzają kwestować (kan. 621 § 1). Przywilej ten odnosi się (na mocy kan. 613 § 2) i do mniszek danego zakonu żebrzącego; mogą kwestować przy pomocy swoich sióstr zewnętrznych (kołowych)<sup>33</sup>.

Wszyscy inni zakonnicy zgromadzeń na prawie papieskim muszą na zbieranie jałmużny uzyskać osobny przywilej Stolicy Apost., a nadto pisemne pozwolenie miejscowego ordynariusza, jeżeli ich z tego nie zwalnia przywilej papieski (kan. 622 § 1). Przywilej tego rodzaju może już być zawarty w konstytucjach zatwierdzonych przez Stolicę Ap.

Członkowie zgromadzeń na prawie diecezjalnym nie mogą kwestować bez pisemnego pozwolenia ordynariusza miejsca, w którym leży ich dom i w którym pragną zbierać jałmużnę, (kan. 622 § 2).

Zbieranie jałmużn powinni przełożeni zlecać tylko profesom co do wieku i cnoty dojrzałym, zwłaszcza gdy chodzi o niewiasty; nigdy zaś tym, którzy są jeszcze na studiach (kan. 623), lub aspirantom czy nowicjuszom.

Przełożone zgromadzeń żeńskich mogą pozwolić na pobyt poza klasztorem z racji kwesty jedynie na miesiąc, gdy siostry mają kwestować w diecezji swego domu zakonnego, a do dwu miesięcy, gdy zbieranie jałmużny ma się odbywać w innych diecezjach. Powinny też zaopatrzyć siostry kwestarki w taką sumę pieniędzy, aby im starczyła na drogę powrotną do domu, gdyby te z powodu nagłej przeszkody nie mogły dalej kwestować<sup>34</sup>. Ze swej strony kwestarki, po upływie wyznaczonego im czasu, mają natychmiast bez żadnego zatrzymywania się wrócić do klasztoru<sup>35</sup>.

---

<sup>33</sup> G o y e n e c h e, *Iuris can. summa princ.*, De relig., Romae 1937, 172.

<sup>34</sup> S.C. Ep. et Reg., decr. „Singulari quidem” n. 8, Vermeersch, *De relig.* II, 403.

<sup>35</sup> S.C. Episc. et Regul., decr. 27. III. 1896, V e r m e e r s c h, *De relig.* II, 403.

Podobnie i w zakonach męskich mogą kwestarze przebywać poza klasztorem tylko w wyżej oznaczonym czasie, jak dla niewiast<sup>36</sup>. W zakonach męskich ponadto nie mogą być ci sami wysyłani na kwestę zaraz po powrocie do klasztoru, ale mają pozostać w klasztorze przez miesiąc lub 2 miesiące, zależnie od poprzedniej nieobecności, i prowadzić życie wspólne, zachowując przepisy reguły i konstytucji<sup>37</sup>.

Co do sposobu zbierania jałmużn i karności kwestarzy, nakazuje kodeks prawa kanonicznego trzymać się instrukcji Stolicy Apost. (kan. 624). Po roku 1918 nie wyszły nowe instrukcje, dalej więc obowiązują odnośne postanowienia przedkodeksowych dekretów „Singulari“ i „De eleemosynis“<sup>38</sup>.

### C. W y p o c z y n e k, l e c z e n i e

Różnorodne prace osób zakonnych pociągają za sobą wyczerpanie, utratę sił, nierzadko także i zdrowia. Wysiłek zakonników jest nieraz większy od wysiłku osób świeckich postawionych w tych samych warunkach (nauczycieli, pielęgniarek...), gdyż osoby zakonne, poza pracą zawodową, są obowiązane do wykonania różnych praktyk duchownych, które także wyczerpują (oficjum, różaniec...).

Słuszną jest rzeczą, aby i osoby zakonne miały pewien odpoczynek dla odświeżenia swoich sił, zachowania zdrowia i uzdolnienia się do wykonywania zawodowej pracy. Na przełożonych spoczywa obowiązek dbania o zdrowie podwładnych. Zwykle ustawy zakonne bliżej określają ten obowiązek i podają normy roztropności.

<sup>36</sup> S.C. de Rel., decr. „De eleemosynis”, 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154, 156.

<sup>37</sup> S.C. de Rel., tamże, AAS 1 (1909) 154, 156.

<sup>38</sup> S.C. Ep. et Reg., decr. „Singulari quidem”, 27. III.1896, zob. V e r m e e r s c h, *De relig.* II, 401—3; S.C. de Relig., decr. „De eleemosynis”, 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 153—6. Pierwszy dekret odnosi się do zgromadzeń żeńskich, drugi do zakonów ścisłych i zgromadzeń męskich. Postanowienia tych dekretów odnoszące się do naszego tematu uwzględni się jeszcze w rozdz. III.

Zasadniczo odpoczynek po pracy powinien być w domu zakonnym, prawo bowiem — ogólnym postanowieniem — nie przewiduje racji zdrowotnych jako wystarczających do przebywania poza klasztorem. Mówiliśmy zresztą w I rozdziale, że jest to jedno z dobrodziejstw życia zakonnego, iż zakonnik znajduje w klasztorze miejsce wypoczynku po pracy.

Także i l e c z e n i e osób zakonnych ma się odbywać w klasztorze. I w tym względzie konstytucje zakonne bliżej tę sprawę określają. Dla przykładu weźmy konstytucje 00. Franciszkanów<sup>39</sup>: „Dla dokładniejszego zaradzenia potrzebom chorych, postanawia się, aby nie tylko w każdym klasztorze, o ile to możliwe, przygotowano dla nich oddzielne cele, lecz także, by w każdej prowincji założono dom zdrowia. W tym celu wybierze kapituła prowincjalna bardziej odpowiedni i zdrowotny klasztor, który należy zaopatrzyć we wszystkie potrzebne sprzęty, a wydatki na nie pokryją w odpowiednim stosunku poszczególne klasztory“.

Mogą być jednak przypadki, że tak odpoczynek jak i leczenie musi się odbyć poza klasztorem, np. zakon nie ma odpowiedniego domu w górach, a zakonnik ma początki gruźlicy płuc. Albo trzeba odbyć operację, leczenie sanatoryjne itp.<sup>40</sup>.

Tutaj należy zachować zwyczajne zasady roztropności — przełożeni mogą pozwalać na pobyt poza klasztorem tylko w granicach kan. 606 (do pół roku).

Specjalne przepisy prawne są wydane jedynie dla odbywania kuracji w miejscach kąpielowych<sup>41</sup>. Według tych zarządzeń, przełożeni nie mogą zbyt łatwo pozwalać swoim podwładnym na udawanie się do uzdrowisk i miejsc kąpielowych, ze względu na liczne niebezpieczeństwa, jakie grożą tam ży-

---

<sup>39</sup> *Constitutiones*, n. 517.

<sup>40</sup> Trzeba jednak brać pod uwagę ubóstwo zakonne, dlatego podwładny nie może się domagać leczenia specjalnego, wyjazdu itd. Przełożeni w tych okolicznościach muszą się kierować konstytucjami swego zakonu i istniejącymi zwyczajami.

<sup>41</sup> S.C. de Rel., litt. 15. VII. 1926, *Comment. Ord. F. Min. Conv.* 23 (1926) 236.

ciu nadprzyrodzonemu osób zakonnych. Jedynie słuszną i rozumną przyczyną upoważnia przełożonych do udzielenia pozwolenia. Równocześnie mają przełożeni czuwać, aby zakonnik udający się na leczenie do miejsc kąpielowych zachował odpowiednie przepisy co do mieszkania, noszenia stroju zakonnego itd., o czym będzie dokładniej w rozdziale III.

#### D. E k s k l a u s t r a c j a

Eksklustracja jest to indult, czyli pozwolenie na czasowe przebywanie zakonnika poza domem zakonnym w niezależności od przełożonych.

Eksklustracja co do istoty różni się od zwyczajnego pozwolenia na pobyt poza klasztorem (kan. 606). Zakonnik, który otrzymał indult eksklustracji jest wprowadzić dalej zakonnikiem, ale jego prawne położenie poza klasztorem jest podobne do położenia osób świeckich<sup>42</sup>, o czym będzie mowa w rozdz. IV. Eksklustracja stanowi prawne opuszczenie domu zakonnego w czasie trwania ślubów.

W zakonach na prawie papieskim daje taki indult *Stolica Ap.*, w zakonach na prawie diecezjalnym — *Stolica Ap.* albo ordynariusz miejscowy (kan. 638), tzn. ordynariusz miejscowy domu zakonnego, do którego należy zakonnik proszący o indult, a nie ordynariusz domu macierzystego<sup>43</sup>.

#### E. W y d a l e n i e

Wydalenie z zakonu jest to przymusowy sposób opuszczenia zakonu, czyli wykluczenie z zakonu z powodu przyczyn prawnych i w sposób prawem przepisany, z obowiązkiem zachowania ślubów, o ile chodzi o zakonnika po ślubach wieczystych. Zakonnik dobrowolnie dał powód do wykluczenia, ale opuszcza zakon przymusowo.

Każda społeczność ma prawa usunąć ze swego grona członków szkodliwych, nie zachowujących jej praw, nie spełnia-

<sup>42</sup> Por. G o y e n e c h e, *Iuris can. summa princ.*, De relig., 195.

<sup>43</sup> P. Comm. Interpr., 24. VII. 1939, AAS 31 (1939) 321.

jących przyjętych na siebie obowiązków. Ta zasada odnosi się i do zakonów. Dzisiejsze prawo dokładnie określa (kan. 646—668), dla jakich powodów i kto może wydalać z zakonu, oraz jaki należy zachować przy tym sposób postępowania, aby z jednej strony chronić zakon, a z drugiej strony, aby nie skrzywdzić zakonnika. Przepisy te są wciągnięte do konstytucji każdego zakonu, znane są wszystkim zakonnikom, gdyż mają sposobność zapoznać się z nimi w czasie nowicjatu.

Przepisy o wydalaniu z zakonu nie są sprzeczne z zasadami wyłożonymi w rozdziale I (obowiązek przebywania w klasztorze), gdyż mają na uwadze w pierwszym rzędzie dobro społeczności zakonnej jako takiej. Jest to również ostatnia próba dla zakonników wydalonych po ślubach wieczystych, by się opamiętali i aby po pewnym czasie, doznawszy trudów życia poza klasztorem, zapragnęli powrotu do klasztoru. Jeżeli już nie mogą wrócić do życia w klasztorze, to przynajmniej dla innych zakonników stanowią przestrożę, aby więcej cenili sobie powołanie zakonne i starali się w nim wytrwać.

Prawne położenie zakonników wydalonych będzie podane niżej w rozdziale IV.

## F. U c i e c z k a, a p o s t a z j a

W najlepiej zorganizowanej i zaopatrzonej armii zdarzają się dezercje — mogą one zaistnieć i w zakonach w formie ucieczki i apostazji.

Przyczyną tego bezprawnego opuszczenia zakonu jest osłabienie gorliwości, oziębłość w służbie Bożej, czasem zbyt- nia surowość przełożonych, chwilowe poddanie się namiętności, niekiedy utrata powołania. Wypadki ucieczki i apostazji są bardzo przykre dla każdego zakonu i powodują zgorzsenie innych członków a nieraz i ludzi świeckich. Całą winę jednak ponosi sam zakonnik, który bezprawnie opuszcza klasztor, mając inne prawne sposoby uwolnienia się od obowiązków zakonnych o ile zaistnieją słuszne przyczyny. Stąd

też prawo stosuje wobec tego rodzaju wypadków surowe sankcje.

Na tym miejscu podam tylko wyjaśnienie ucieczki i apostazji, skutki natomiast prawne czyli prawne położenie zbiegów i apostołów przedstawię w rozdziale IV.

### 1. Ucieczka

Zbiegiem nazywa się zakonnik, który bez pozwolenia przełożonych opuszcza dom zakonny z zamiarem powrotu do zakonu (kan. 644, § 3). O ucieczce zakonnika stanowią zatem 3 czynniki: 1) wyjście z domu, 2) brak pozwolenia, 3) zamiar powrotu do zakonu.

Nie bierze się pod uwagę okoliczności, czy zakonnik opuszcza klasztor jawnie lub potajemnie. Natomiast dla osądzenia, czy zakonnik popełnił ucieczkę w znaczeniu wyżej podanym i ze skutkami jakie prawo do niej przywiązuje, należy zwrócić uwagę na czas przebywania poza klasztorem; wyjścia bowiem z domu bez pozwolenia, choćby potajemnie na kilka godzin a nawet na dzień lub półtora dnia, nie uważa się powszechnie za ucieczkę, lecz potrzeba przynajmniej dwu lub trzech dni<sup>44</sup>.

Wystarczy zamiar powrotu do „zakonu“ a nie do klasztoru, który zakonnik opuścił, chyba że chodzi o klasztory samoistne, np. w zakonach nie posiadających organizacji centralistycznej lub u mniszek.

Prawo nie podaje żadnego kryterium, za pomocą którego można poznać zamiar powrotu, należy więc tylko wnioskować według okoliczności i zachowania się zakonnika.

Do zbiegów należy zaliczyć także zakonników po ślubach czasowych, którzy opuścili dom zakonny z zamiarem niewrócenia. Wprawdzie o tym wypadku nie mówi prawo wyraźnie, ale jest on zawarty w określeniu ucieczki, gdyż zakonnik popełnia tu coś więcej nawet od ucieczki; nie jest apostatą, gdyż nie ma ślubów wieczystych, więc należy go postawić

<sup>44</sup> B a c z k o w i c z, *Prawo kan.* 2 wyd. Kraków 1932, I 563; G o y e n e c h e, *Iuris can. summa princ.*, De relig., 202.

w rzędzie zbiegów i zastosować do niego kary na nich przewidziane <sup>45</sup>.

Występek ucieczki może zaistnieć i wtedy, kiedy zakonnik nie wraca zaraz do zakonu po ukończeniu pozwolenia na przebywanie poza klasztorem, ale wbrew woli przełożonego dalej przebywa poza klasztorem <sup>46</sup> (jednak z zamiarem powrotu do zakonu).

Nie uważa się jednak za ucieczkę nieprawne opuszczenie klasztoru i bezpośrednio udanie się do innego klasztoru własnego zakonu <sup>47</sup>; oczywiście zakonnik grzeszy i naraża się na kary, które przewidują konstytucje <sup>48</sup>, ale nie podlega karom przewidzianym dla zbiegów.

Rodzaj ślubów nie ma tutaj wpływu, zbiegiem może być zakonnik nawet po ślubach czasowych; jedynie przy nakładaniu kar, zostawionych roztropności przełożonych, można uwzględnić okoliczność ślubów czasowych lub wieczystych.

## 2) Apostazja

Apostatą z zakonu jest profes po ślubach wieczystych, tak uroczystych jak prostych, który a) opuścił dom zakonny bez pozwolenia z zamiarem niewrócenia, albo b) który wprowadził za pozwoleniem opuścił dom, lecz nie wrócił, mając zamiar uchylenia się (na zawsze) od posłuszeństwa zakonnego (kan. 644 § 1).

Widzimy, że występek apostazji z zakonu ma dwie postaci. Pierwsza postać to nieprawne opuszczenie domu zakonnego z zamiarem niewrócenia; musi więc zaistnieć fakt opuszczenia domu bez pozwolenia i wewnętrzny zamiar niewrócenia do zakonu.

<sup>45</sup> G o y e n e c h e, *Utrum religiosi a votis temporariis qui domum religiosam reliquunt animo non redeundi, sint fugitivi ad normam can. 644 § 3, et incurrant ex consequenti poenas can. 2386 determinatas*, *Comment. pro Relig.* 14 (1933) 257—9.

<sup>46</sup> T o s o, *Ad Cod. I. C. comment.*, vol. 5, 240.

<sup>47</sup> W e r n z — V i d a l, *Ius can.* III, 468.

<sup>48</sup> Zob. np. *Constitutiones O. F. Min. Conv.*, n. 809 i 810.

Druga postać tego występku zachodzi wtedy, gdy zakonnik, który znalazł się prawnie poza klasztorem, faktycznie nie wraca do zakonu, w tej myśli, by się uchylić na zawsze od posłuszeństwa zakonnego.

Tak w pierwszym jak i w drugim przypadku nie chodzi o powrót do oznaczonego domu zakonnego, ale do zakonu w ogóle<sup>49</sup>, w zakonach o większej ilości domów.

Wewnętrzny zamiar może zakonnik w jakiś sposób ujawnić, np. swoim postępowaniem, poinformowaniem ustnym lub piśmennym innych zakonników itp. i od tej chwili należy traktować zakonnika jako apostatę. Gdyby to nie było jasne, samo prawo przypuszcza zamiar apostazji jako istniejący, jeśli zakonnik nie wrócił w ciągu miesiąca ani nie doniósł przełożonemu o zamiarze powrotu (kan. 644 § 2). Miesiąc liczy się, zależnie od postaci apostazji, od dnia opuszczenia klasztoru lub od dnia, w którym zakonnik miał powrócić<sup>50</sup>.

Oczywiście może się kiedyś zdarzyć, że zakonnik ani nie wróci po miesiącu do klasztoru, ani nie zawiadomi przełożonego, z przyczyn niezależnych od niego, np. zostanie uwięziony, ciężko zachoruje, zostanie odcięty przez front w czasie wojny itp. W danym wypadku musi tę okoliczność udowodnić.

Z określenia ucieczki i apostazji jasno widzimy, że dla rozstrzygnięcia czy ktoś jest zbiegiem czy apostatą, należy brać pod uwagę przede wszystkim intencję. Ponadto należy zauważyć, że apostazję mogą popełnić jedynie zakonnicy po ślubach wieczystych; profesii czasowi mogą być tylko zbiegami.

### G. P r z y m u s z e s t r o n y w ł a d z p a ń s t w o w y c h l u b w p ł y w s i ł y w y ż s z e j

Widzieliśmy w rozdziale I, że obowiązek przebywania w klasztorze należy do podstawowych obowiązków zakon-

<sup>49</sup> W e r n z - V i d a l *Ius can.* III, 466.

<sup>50</sup> Por. B i e d e r l a c k - F ü h r i c h, *De relig.*, Oeniponte 1919, W e r n z - V i d a l, *Ius can.* III, 467.

nych, wynika z istoty życia zakonnego. W spełnieniu tego obowiązku nikt nie może zakonnikowi przeszkadzać, czyli zmuszać go do pobytu poza klasztorem. Kto tak czyni, gwałci wolność, jaka przysługuje zakonnikowi, uniemożliwiając mu spełnienie zadań, które ciążyą na nim z racji złożonych ślubów.

W praktyce może być przymus zastosowany wobec zakonnika w rozmaity sposób: rozwiązanie zakonu, uwięzienie, zabranie do służby wojskowej lub obozu pracy itp.

Położenie takich zakonników jest trudne i nieraz wymaga od nich heroizmu, ale żadna przemoc nie może ich pozbawić praw im przysługujących. Nadal obowiązują ich również śluby i konstytucje zakonne. Warunki zewnętrzne utrudniają im jednak życie zakonne do tego stopnia, iż trzeba specjalnych zarządzeń, aby mogli w swoim stanie zachować się bez większych szkód duchownych.

Im bardziej jest zagrożony klasztor w swym istnieniu, tym goręcej mają go zakonnicy ukochać; przez zwiększoną gorliwość uratują ducha zakonnego oraz troską o chwałę Bożą łatwiej wyjednają miłosierdzie Boże. Stąd papież św. Pius X pisał do wizytek<sup>52</sup>: „Im gorsze są czasy, tym większa jest konieczność prześlągnięcia gniewu Bożego ciągłymi modlitwami i całkowitym oddaniem siebie“.

Trwać na swej placówce — w klasztorze — i starać się wszelkimi sposobami, aby na niej pozostać jak najdłużej, oto zasada zakonnika. Sami zakonnicy z własnej woli i własną powagą nie mogą opuszczać klasztorów, nawet w czasach szczególnie ciężkich. Zasadę tę przypomina prawo niejednokrotnie<sup>53</sup>.

---

<sup>52</sup> Pius X, epist. 13. XII. 1909, AAS 2 (1910) 10.

<sup>53</sup> Zob. np. epist. S.C. Ep. et Reg. 15. VIII. 1861 oraz instr. S. Poenit. 18. VI. 1866 (V e r m e e r s c h, *De relig.* II, 308—9 i 309—11).

Dotyczy to szczególnie przełożonych, którzy mają mieszkać w swoim domu zakonnym i z niego nie wychodzić, jak tylko według zasad konstytucji (kan. 508), oraz mniszek, obowiązanych do klauzury papieskiej.

Jeżeli zaś z konieczności trzeba ustąpić wobec przemocy władzy świeckiej, przełożony winien złożyć protest, w którym oświadczy, że zakonnicy ustępują tylko z powodu gwałtu; w żaden też sposób nie można współdziałać z niesprawiedliwymi aktami władz. Celem jednak uniknięcia większych szkód mogą przełożeni np. podpisać inwentarz zabieranych przez władze ruchomości lub innych dóbr. Dalej należy się troszczyć, aby dobra klasztorne, a zwłaszcza naczynia i szaty liturgiczne, uratować przed rozgrabieniem. Niechętnie jednak prawo kościelne patrzyło na dzielenie się zakonników przed rozpróśzeniem pieniędzmi z kasy wspólnej i sprzętem klasztornym.

Przepisy powyższe podawało dawne prawo<sup>54</sup>, gdyż było oparte na ogólnych zasadach prawnych i moralnych.

Zakonnik przebywający przymusowo poza klasztorem może tak długo pozostać, jak długo faktycznie trwa ten przymus. Jeżeli więc ustanie przyczyna, ma natychmiast wrócić do klasztoru. O ile nie może wrócić do własnego klasztoru, powinien tymczasem udać się do innego klasztoru, nawet innego zakonu, aby mógł zachować śluby i odprawiać ćwiczenia duchowe. Tak nakazywało dawne prawo<sup>55</sup> zakonnikom wypędzonym z klasztoru. Wprawdzie prawo dzisiejsze tego wyraźnie nie nakazuje, i przy małej ilości klasztorów nie zawsze można to skutecznie, ale na podstawie dawnych przepisów poznajemy myśl Kościoła.

---

<sup>54</sup> zob. źródła przytoczone w poprzednim przyp.

<sup>55</sup> Zob. np. Pius VI, litt. „Ex litteris”, 12. IV. 1782, *V e r m e r s c h*, *De relig.* II, 291.

## R o z d z i a ł III

O g ó l n e z a s a d y p r a w n e r e g u l u j ą c e  
p o b y t z a k o n n i k a p o z a k l a s z t o r e m

Zobowiązania, jakie zakonnik na siebie przyjął w chwili złożenia profesji, towarzyszą mu stale, stąd ma je zawsze wykonywać, bez względu na miejsce pobytu. Oczywiście pobyt poza klasztorem utrudnia a czasem uniemożliwia spełnienie obowiązków zakonnych i nawet naraża zakonnika na ujemne wpływy, dlatego prawo niechętnie zezwala na przebywanie zakonników poza klasztorem, a jeżeli to dopuszcza dla słusznej przyczyny, przepisuje środki ostrożności.

W obecnym rozdziale przedstawię ogólne zasady odnoszące się do zakonnika przebywającego poza klasztorem, odsyłając kwestie specjalne do rozdziału następnego.

A. Z a c h o w a n i e ś l u b ó w r e g u ł y  
i k o n s t y t u c j i

## 1) Ś l u b y

Każdy zakonnik ma dążyć do doskonałości swego stanu, zachowując dokładnie śluby przez siebie złożone (kan. 593). Oczywiście ten sam obowiązek spoczywa i na zakonniku przebywających poza klasztorem. Dobrze to wyraża formuła pozwolenia na pobyt poza klasztorem ponad 6 miesięcy, jakiej to formuły używa św. Kongregacja Zakonów: „... nakładając na przełożonych pod ciężką odpowiedzialnością sumienia obowiązek czuwania, aby zakonnik, o ile tylko będzie mógł, wypełniał swe reguły, wiernie zachowywał śluby i prowadził życie odpowiadające złożonej profesji”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> S c h ä f e r, *De relig.*, 911.

Papież Pius VI, mówiąc o zakonnikach rozproszonych, wyjaśnia<sup>2</sup>: „Kto musi obracać się w świecie, niech pamięta na swoje powołanie i trwa w tej karności życia zakonnego, do której zobowiązał się przedtem“. W dalszym ciągu tego listu pisze, iż każdy taki zakonnik ma obowiązek najściślejszej czystości, a dwa inne śluby winien starać się zachować w sposób odpowiadający jego obecnemu położeniu. Instrukcja św. Kongregacji Biskupów i Zakonników z 1903 r. określiła to słowami<sup>3</sup>: „firmo voto castitatis, servatis substantialibus aliorum vectorum, quantum in eo statu commode fieri potest“. Zatem prawo wymaga nawet w najtrudniejszych okolicznościach dokładnego zachowania ślubu czystości, a przy ślubie ubóstwa i posłuszeństwa pozwala w razie konieczności na pewne ustępstwa, byle istota ślubu była zachowana. Tym bardziej należy to zachować w dogodniejszych warunkach, np. w czasie studiów, leczenia, pracy apostolskiej itp.

Dla lepszego zrozumienia przejdźmy poszczególne śluby.

#### a) Posłuszeństwo

Węzeł profesji zakonnej trwa, bez względu na miejsce pobytu zakonnika, gdyż władza przełożonych nad podwładnymi jest personalna i nie podlega ograniczeniom terytorialnym. Przełożeni tym bardziej winni opiekować się zakonnikiem zmuszonym do przebywania poza klasztorem, albowiem jest narażony na większe niebezpieczeństwa i często sam sobie nie może dać rady. Wszak i zakonnik przebywający poza klasztorem jest obowiązany do osiągnięcia głównego celu zakonu, tj. doskonałości i o ile to jest możliwe, także celu szczegółowego swego zakonu.

Dlatego dekret „Inter reliquas“ (o służbie wojskowej) postanawia<sup>4</sup>: „Generałowie, prowincjałowie a także przeło-

<sup>2</sup> Pius VI, litt. 12. IV. 1782, zob. V e r m e e r s c h, *De relig.* II, 291.

<sup>3</sup> S.C. Ep. et. Reg., instr. 24. III. 1903, zob. V e r m e e r s c h, *De relig.* II, 301.

<sup>4</sup> n. 5, AAS 3 (1911) 38.

zeni miejscowi, zgodnie z ustawami danego zakonu, czy to bezpośrednio sami, czy też przez delegata, który w zakonach kleryckich ma być kapłanem, mają obowiązek pod grzechem ciężkim wywiadywać się o życiu, obyczajach i zachowaniu się alumnów podczas trwania służby wojskowej“.

Ze wej strony zakonnicy, zmuszeni żyć poza klasztorami, winni utrzymywać łączność z przełożonymi i wykonywać ich rozkazy, o ile to tylko będzie dla nich możliwe. Gdyby z powodu warunków, w jakich się znajdują, trudno by im było zachować nakazy przełożonych, powinni przy najbliższej sposobności poprosić o zmianę lub zwolnienie, a przynajmniej poradzić się spowiednika.

Dekret „Inter reliquas”<sup>5</sup> daje zakonnikom służącym w wojsku następujące przepisy tyczące się posłuszeństwa. „Jeżeli w tej miejscowości, gdzie młodzi zakonnicy pełnią służbę wojskową, znajduje się dom ich zakonu, obowiązkiem ich jest często go odwiedzać i oddać się pod bezpośrednią opiekę przełożonego. Jeżeli zaś takiego domu nie ma, albo młodzieńcy w odwiedzaniu go doznają przeszkód, wówczas niech udadzą się do kapłana, którego biskup przeznaczy im na powiernika i kierownika. Mają z nim wejść w zażyłość i to taką, iżby mogli wziąć od niego na piśmie świadectwo o swym zachowaniu się, kiedy wypadnie czy to postój zmienić, czy służbę opuścić. Gdyby zaś i takiego kapłana wyznaczonego przez biskupa nie było, sami mają sobie poszukać roztropnego księdza, którego natychmiast postarają się przedstawić w liście swym przełożonym. Przełożeni obowiązani są zasęgnąć od ordynariusza wiadomości, co wart jest ów wybraniec. Niezależnie od tego zakonnicy-żołnierze mają wejść w korespondencję ze swoimi przełożonymi albo też ich zastępcami i powiadamiać ich o sposobie życia i warunkach, w jakich się znajdują, o zmianach postoju, o adresie kapłana mającego być ich kierownikiem“.

<sup>5</sup> n. 4, AAS 3 (1911) 38.

Powyższe przepisy odnoszą się i do zakonników odbywających służbę w obozach pracy<sup>6</sup>, mogą zaś służyć jako wytyczne postępowania i w innych podobnych okolicznościach.

Należy szczególnie podkreślić wagę korespondencji z przełożonymi. Jest ona, obok modlitwy, zewnętrznym wyrazem łączności zakonnika z zakonem. Prawo nakazuje wprawdzie ją prowadzić tylko zakonnikom znajdującym się w wojsku, ale ten przepis należy stosować i wtedy, gdy z innych przyczyn przebywa zakonnik dłuższy czas poza klasztorem.

Godne pochwały są przykłady zakonników, którzy znalazłszy się z różnych przyczyn zdaleka od swego klasztoru, przesyłają regularnie do przełożonych lub choćby do jakiegoś współbrata zakonnego sprawozdanie o swym życiu<sup>7</sup>. Taka korespondencja pozwala oddalonym zakonnikom uczestniczyć w aktualnym życiu klasztoru i zakonu, powiadamia ich o zaszyłych zmianach, uchwałach itp. Często wypadnie listownie załatwić sprawę, domagającą się wyraźnego pozwolenia przełożonego, np. na przebywanie w innym niż dotychczas miejscu, bo ciągle używanie pozwolenia domyślnego może spać sumienie.

Trzeba też zwrócić uwagę, że ważnym obowiązkiem płynącym z posłuszeństwa jest powrót do klasztoru w czasie oznaczonym, tzn. skoro ustał cel pobytu poza klasztorem lub minął czas dozwolony na załatwienie sprawy albo wykonanie pracy, albo skoro ustąpił przymus. Jeżeli się do tego zakonnik nie zastosuje, dalszy jego pobyt poza klasztorem będzie nieprawny.

---

<sup>6</sup> S.C. de Relig., dubium de servitio laboris publici in Germania 10. IV. 1937, Comment. Ord. F. M. Conv. 34 (1937) 345.

<sup>7</sup> W zakonie OO. Kapucynów jest przepis (zob. *Ordinationes capit. gener.*, Romae 1928, n. 48), aby zakonnicy rozprószeni z powodu zniesienia klasztoru, co roku w miesiącu styczniu posłali list do generała zakonu i do prowincjała, jako znak posłuszeństwa, uszanowania i miłości, oraz celem powiadomienia o adresie, sposobie życia i środkach utrzymania.

b) *Ubóstwo*

Dzisiejsze prawo przyjmuje dość szeroką skalę ślubu ubóstwa, zależnie od rodzaju zakonu i profesji, zawsze jednak domaga się, aby zakonnik miał pozwolenie przełożonego do ważnego lub godziwego korzystania z dóbr materialnych.

Zakonnik pozostający poza klasztorem, nie będzie miał zwykle możliwości zwrócenia się do przełożonego o uzyskanie potrzebnego pozwolenia, dlatego z góry trzeba przyjąć, że przełożeni dają mu ogólne pozwolenie. Oczywiście zakres tego pozwolenia należy rozumieć według praktyki i zwyczajów danego zakonu, ma się bowiem zachować ubóstwo w tym stopniu, jaki obowiązuje w zakonie. Stąd zakonnik nie może, poza wypadkiem konieczności, czynić wydatków, na które normalnie przełżeni w jego zakonie nie dają pozwolenia<sup>8</sup>.

Trzeba również pamiętać o przepisie kan. 580 § 2, że cokolwiek profes nabywa swą pracą, nabywa dla zakonu, chociaż chwilowo przebywa poza klasztorcm<sup>9</sup>.

Nieraz zakonnik postawiony w warunkach, o których mówimy w tym rozdziale, będzie musiał postarać się o środki konieczne do życia. W tym wypadku nie wykroczy przeciw ślubowi ubóstwa, zdobywając uczciwymi sposobami potrzebne środki, ale musi się wystrzegać chciwości.

Następnie ma zakonnik pamiętać, aby we wszystkim zachować oszczędność, a więc w wydatkach na podróż, utrzymanie itp. Także i zakonnik odpoczywający i leczący się poza swoim domem zakonnym nie może mieć wymagań ludzi bogatych, nie może żądać od przełożonych specjalnych wy-

---

<sup>8</sup> Prawo partykularne może domagać się w niektórych wypadkach składania co pewien czas sprawozdania z wydatków poczynionych, chociaż zakonnik musi jeszcze w dalszym ciągu pozostać poza klasztorem, por. np. *Ordinationes capitulorum gener. Ord. Min. Capucin.*, n. 46.

<sup>9</sup> Różne wątpliwości w kwestii ubóstwa rozstrzygnęła św. Kongregacja Zak. 16. III. 1922, AAS 14 (1922) 196—7; chodziło o sprawy związane z pierwszą wojną światową.

datków z uszczerbkiem dla innych członków zakonu i dla prowadzonych dzieł. Wszak dobrowolnie stał się ubogim i musi wobec tego ponosić skutki ślubowanego ubóstwa.

### c) *Czystość*

Jak wyżej wspomniałem, co do ślubu czystości nie może być żadnych zwolnień i zakonnik pozostający poza klasztorem ma ten ślub dokładnie zachować. Jest jednak często narażony na niebezpieczeństwo upadku i zgorszenia, stąd musi zachować środki ostrożności możliwe i dostępne dla niego. Środki takie przypisują reguły i konstytucje zakonne a także prawo powszechne. Chodzi głównie o mieszkanie, noszenie stroju zakonnego i unikanie nieodpowiednich miejsc i towarzystw, o czym niżej. Obowiązek zachowania tych środków ostrożności jest taki sam, jak obowiązek unikania okazji do grzechu. Czasem jednak prawo partykularne może coś nakazać pod grzechem ciężkim, zależnie od zakonu i przyjętych w nim zwyczajów.

## 2) *Reguła i konstytucje*

Na podstawie ogólnych zasad prawnych i wytycznych zawartych w instrukcji św. Pen tencjarii <sup>10</sup>, zakonnicy rozprószeni pozostają związani wszystkimi przepisami swej reguły, które dadzą się pogodzić z ich nowym stanem, chyba że otrzymają prawną dyspenzę. Podstawą otrzymania dyspenzy są właśnie owe trudne warunki zakonnika zmuszonego do pobytu poza klasztorem. Odpowiedni przełożony może mu udzielić dyspenzy dla spokoju jego sumienia, by go nie narażać na przekraczanie ustaw.

Oczywiście tym bardziej są obowiązani do zachowania reguły i konstytucji inni zakonnicy, którzy przebywają poza klasztorem w znacznie łatwiejszych warunkach. Uwolni ich

<sup>10</sup> S. Poenit. Ap., instr. 28. VI. 1866, zo. *V e r m e e r s c h*, *De relig.* II ,310.

od tego jedynie wyraźny przepis prawa, albo otrzymana dyspenza lub niemożliwość.

Dopóki zakonnik nie otrzyma dyspenzy, ma sobie rozstrzygać wątpliwości według zasady teologii moralnej „prawo kościelne nie obowiązuje w przypadku wielkiej trudności“ (lex ecclesiastica non obligat cum gravi incommodo)<sup>11</sup>.

Obowiązek zachowania życia wspólnego ustaje, o ile zakonnik prawnie przebywa poza klasztorem.

W praktyce nie zawsze będzie jasne zakonnikowi, czy jest wolny od jakiegoś przepisu ustaw zakonnych, czy ma go zachować, chociaż z wysiłkiem. Trzeba trzymać się ogólnej zasady, że ma zachować ustawy, chyba że zaistniałaby niemożliwość lub gdyby przy wyjeździe z klasztoru otrzymał dyspenzę.

Niekiedy dyspenza zawiera się już w rozkazie przełożonego, by wykonał dane prace, zgodnie z praktyką przyjętą w zakonie. Często może się to zdarzyć przy wykonywaniu prac apostołskich, gdyż niektórych drugorzędnych obowiązków zakonnych nie mógłby pogodzić z aktualnie wykonywaną pracą. Jeżeli w tym wypadku będzie miał zakonnik na pierwszym planie troskę o chwałę Bożą i dobro dusz a zachowa śluby i ważniejsze obowiązki zakonne, to napewno nie poniesie szkody w życiu duchownym. Oczywiście w tym zwalnianiu się nie wolno mu iść za daleko, musi bowiem pamiętać, że sam nie może ponosić szkody na duszy, gdyż zbawienie i uświęcenie własnej duszy jest jego pierwszym obowiązkiem.

Skoro już w czasie pobytu poza klasztorem zajdzie potrzeba dyspenzy od obowiązków zakonnych, powinien zakonnik szczerze przedstawić swój stan przełożonym i poczekać na decyzję przełożonych. Tak np. zakonnicy chorzy mogą ze względu na swe zdrowie łatwiej otrzymać zwolnienie.

Z niektórych ulg w zachowaniu ustaw zakonnych korzysta zakonnik jedynie ze względu na słuszną rację pobytu poza klasztorem. Dlatego nie może zajmować się czym innym, aby nie udaremnić celu tego pobytu, np. zakonnik, który wyjechał w celu wypoczynku lub leczenia się i otrzymał odpowiednie

<sup>11</sup> Z zastrzeżeniem, jakie podaje kan. 2229, § 3, n. 3.

dyspenzy, ma się faktycznie leczyć lub odpoczywać, a nie może podejmować się jakichkolwiek prac i obowiązków udaremniających cel jego pobytu poza klasztorem.

Czasem przełożeni mogą się domagać jeszcze ściślejszego zachowania niektórych przepisów ustaw, właśnie ze względu na pobyt zakonnika poza klasztorem, aby go w ten sposób tym bardziej ochronić od szkód, na które jest narażony w tym czasie. Przykład takiego rozstrzygnięcia podaje dekret św. Kongreg. Konsystorskiej<sup>12</sup> i normy św. Kongreg. Seminariów<sup>13</sup> odnoszące się do zakonników odbywających studia na uniwersytetach państwowych. Według tych zarządzeń młodzi kapłani zakonni uczęszczający na uniwersytet wcale nie są wolni od pięcioletnich egzaminów, aby nie ulegli urokowi wiedzy świeckiej i nie zaniedbywali studiów teologicznych.

## B. Ś r o d k i o s t r o ż n o ś c i

W instrukcji z 1922 r. domagała się św. Kongregacja Zakonników<sup>14</sup>, by przełożone generalne w sprawozdaniach pięcioletnich przesyłanych do Rzymu, odpowiadały również na pytanie, „czy siostry, usługujące chorym w domach prywatnych, zawsze stosują ostrożności, przepisane konstytucjami“.

Jeżeli więc zakonnice, mieszkające w klasztorze, ale wykonujące posługi, które mogą je narazić na niebezpieczeństwo, mają zachowywać ostrożności, tym bardziej powinny je stosować osoby zakonne, które dłużej przebywają poza klasztorem i nieraz w trudniejszych okolicznościach.

Ostrożności te służą również do zachowania w zakonniku ducha zakonnego, ducha skupienia i modlitwy.

### 1) Socjusz

Według praktyki stosowanej w zakonach, przełożeni są obowiązani poza przypadkiem konieczności, dać socjusza za-

<sup>12</sup> S.C. Consist., decr. 30. IV. 1918, AAS 10 (1918) 238.

<sup>13</sup> S.C. de Semin. et Univ., norme, 20. VIII. 1942, Comment. Ord. F. M. Conv. 40 (1943) 18.

<sup>14</sup> S.C. de Relig., instr. 25. III. 1922, AAS 14 (1922) 285.

konnikowi wychodzącemu z klasztoru<sup>15</sup>, (zakonnicy socjusz-  
kę). Ostrożność ta byłaby jeszcze bardziej wskazana w wy-  
padku, gdy zakonnik opuszcza klasztor na dłuższy czas,  
Nie zawsze jednak jest to możliwe ze względów praktycznych,  
kosztów z tym połączonych itp. Przełożeni mogą jednak cza-  
sem tak sprawy ułożyć, aby zakonnik nie był sam poza  
swoim domem, np. posłać na studia lub na leczenie dwu za-  
konników; także niektóre prace łatwiej i z większym pożytkiem  
mogą wykonać zakonnicy wysłani równocześnie z kla-  
sztoru.

Niekiedy prawo wyraźnie nakazuje stosowanie tej ostroż-  
ności i wtedy przełożeni nie mogą od niej zwalniać. I tak:

a) Zakonnikom kwestarzom nie wolno chodzić po jednemu,  
ale we dwóch, zwłaszcza poza miastem czy miejscem, gdzie  
mają klasztor, z wyjątkiem prawdziwej konieczności; w tym  
wypadku ma być kwestarz powszechnie znany i zalecony  
wiekem, cnotą i szacunkiem wiernych<sup>16</sup>.

b) Tymbardziej gdy chodzi o zakony żeńskie, przełożone  
nie mogą posyłać na kwestę inaczej jak po dwie siostry, star-  
sze i poważniejsze. W czasie zbierania jałmużny muszą sio-  
stry chodzić razem, nie mogą się nigdy od siebie rozłączać,  
chyba tylko z konieczności<sup>17</sup>.

c) Siostry zakonne zgromadzeń misyjnych studiujące po-  
łożnictwo, mają się udawać do szpitali na naukę przynajmniej  
we dwie<sup>18</sup>.

## 2) Mieszkanie

Mieszkanie za klauzurą, oddzielenie od ludzi świeckich,  
stwarza zakonnikowi atmosferę skupienia, modlitwy, daje  
większą łatwość zachowania ślubów, zwłaszcza czystości.

<sup>15</sup> Potwierdza to również instr. św. Kongreg. Zak., 25. III. 1922, AAS 14 (1922) 283.

<sup>16</sup> S.C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154 i 156.

<sup>17</sup> S.C. Episc. et Regul., decr. 27. III. 1896, zob. Vermeersch, De relig. II, s. 403.

<sup>18</sup> S.C. de Prop. Fide, instr. 11. II. 1936, AAS 28 (1936) 209.

Bardzo niechętnie patrzy prawo<sup>19</sup> na przełożonych pozwalających podwładnym na przebywanie w domach świeckich. Nieraz jednak zachodzi konieczność zatrzymania się w domu świeckim w czasie pobytu poza klasztorem — i to musi prawo tolerować, gdzie jednak tej konieczności nie ma, stawia wymagania co do mieszkania.

Możemy przytoczyć tutaj następujące zarządzenia:

a) Zakonnicy kwestujący poza miejscowością gdzie znajduje się ich klasztor, mają zatrzymywać się u proboszczów lub innych księży świeckich albo zakonnych, lub w ich braku u jakiego pobożnego dobrodzieja, odznaczającego się chrześcijańską uczciwością i cnotą. Zbierający jałmużnę w miejscowości, gdzie mają swój klasztor, żadną miarą nie mogą nocować poza klasztorem<sup>20</sup>.

b) Zakonnice kwestarki<sup>21</sup> mają o swym przybyciu zawiadomić tego, do kogo mają skierowane polecenie biskupa<sup>22</sup>, po przybyciu zaraz do niego się zgłosić i poprosić, aby dopomógł do wyszukania domu jakiejś uczciwej niewiasty, gdzie by mogły się zatrzymać; nie mogą natomiast zatrzymywać się w domach, w których mogłyby być narażone na niebezpieczeństwo.

c) Klerycy zakonni muszą odbywać studia i przygotowywać się do kapłaństwa w otoczeniu sprzyjającym życiu wewnętrznemu i pod pewnym nadzorem, stąd już prawo powszechne (kan. 587, § 4) przepisuje dla nich ogólne ostrożności, skoro odbywają studia filozoficzno-teologiczne w uczelniach poza własnym zakonem. Nie mogą wtedy mieszkać w domach prywatnych, lecz muszą mieszkać w klasztorze własnego zakonu; jeżeli nie ma w miejscowości studiów domu własnego zako-

<sup>19</sup> S.C. de Relig., instr. 25. III. 1922, AAS 14 (1922) 285. Nakazywała ta instrukcja przełożonym generalnym odpowiadać w pięcioletnich sprawozdaniach na pytanie: „Czy przełożeni pozwolili na pobyt podwładnych w domach ludzi świeckich i na jaki czas”.

<sup>20</sup> S.C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154 i 156.

<sup>21</sup> S.C. Episc. et Reg., decr. 27. III. 1896, V e r m e e r s c h, *De relig.* II, 403.

<sup>22</sup> Zwykle tą osobą będzie proboszcz.

nu, mają mieszkać albo w jakimś klasztorze męskim, albo w seminarium duchownym, albo w jakimś zakładzie zatwierdzonym przez władzę kościelną i prowadzonym przez kapłanów.

d) Zakonnicy i zakonnice, studiujący na uniwersytetach państwowych, o ile w miejscu studiów nie ma własnego domu zakonnego, mają mieszkać w jakimś klasztorze, albo w jakimś domu zakonnym; o ile brak takich domów, mają kapłani i zakonnicy zamieszkać u jakiegoś pobożnego kapłana<sup>23</sup>, wyznaczonego przez ordynariusza miejscowego<sup>24</sup>.

e) Siostry zakonne zgromadzeń misyjnych studujące położnictwo (w klinikach, szpitalach czy uniwersytetach) mają zamieszkać w domu zakonnym, gdzie by codziennie miały ćwiczenia i pomoce duchowne<sup>25</sup>.

f) Przełożeni mają się starać, aby zakonnicy udający się na kurację do uzdrowisk lub miejsc kąpielowych, zamieszkali w jakimś domu zakonnym, albo jeżeli to jest niemożliwe, w jakimś domu odpowiednim ich stanowi, znanym z uczciwości<sup>26</sup>.

Chociaż w innych wypadkach pobytu poza klasztorem nie ma specjalnego nakazu zatrzymywania się w domach zakonnych czy u księdza proboszcza itp., to przytoczone wyżej przepisy aż nadto określają myśl Kościoła w tym względzie. Stąd też przełożeni pczwalając na pobyt poza klasztorem powinni odpowiednio pouczyć podwładnego a nawet wskazać mu konkretnie, gdzie ma się zatrzymać. Jako przykład roztropnego ustosunkowania się do tych spraw może służyć przepis dawnego prawa — dzisiaj nieobowiązujący — aby mianowicie zakonnice wypędzone z klasztoru zamieszkały u swoich krewnych lub uczciwych niewiast i chodziły

<sup>23</sup> Zakonnice mogą chyba w tym wypadku zamieszkać u jakiejś pobożnej niewiasty.

<sup>24</sup> S.C. de Semin. et Univ., norme, 20. VIII. 1942, Comment. Ord. F. M. Conv. 40 (1943) 17.

<sup>25</sup> S.C. de Prop. Fide, instr. 11. II. 1936, AAS 28 (1936) 209.

<sup>26</sup> S.C. de Relig., litt. 15. VII. 1926. Comment. Ord. F. M. Conv. 23 (1926) 236.

w przyzwoitym ubraniu, zachowując jednak pod zwierzchnim ubraniem jakiś znak stroju zakonnego<sup>27</sup>.

### 3) *Ubiór zakonny*

Noszenie stroju zakonnego należy do tych obowiązków, z których prawo nie chce zwalniać, nawet gdy zakonnik przebywa poza klasztorem. Owszem, wtedy tym bardziej domaga się noszenia sukni zakonnej, uważając to za środek ochrony osoby zakonnej przed niebezpieczeństwami grożącymi jej duszy ze strony świata<sup>28</sup>.

Kwestarze zakonnicy mają dbać o schludność w ubraniu<sup>29</sup> — oczywistą jest rzeczą, iż mają chodzić w habitcie.

Absolutnie zakazane jest zakonnikom leczącym się w miejscach kąpielowych lub uzdrowiskowych porzucać habit z jakiegokolwiek przyczyny (a chodzić w szatach świeckich)<sup>30</sup>.

Wyjątkowo tylko, dla specjalnych okoliczności, zamiast stroju zakonnego, można używać skromnego ubrania świeckiego. Przykład tego mamy w instrukcji św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary<sup>31</sup>. Mianowicie siostry zakonne zgromadzeń misyjnych studiujące położnictwo, udając się na naukę do szpitali, o ile to będzie potrzebne, mają się ubrać w skromne świeckie szaty.

### 4) *Odprawianie ćwiczeń duchownych*

Ćwiczenia duchowne gorliwie odprawiane, to najpewniejszy środek zachowania ducha zakonnego. W czasie pobytu poza klasztorem może nie zawsze i nie w ten sposób będzie

<sup>27</sup> S.C. Ep. et. Reg., instr. 24. III. 1903, zob. *V e r m e e r s c h*, *De relig.* II, 301.

<sup>28</sup> Myśl Kościoła w tym względzie jasno jest wyrażona w dekrecie św. Kongreg. Soboru, 28. VII. 1931, *De habitu ecclesiastico a clericis deferendo*, AAS 23 (1931) 336—7. Zob. też uwagi do tego dekretu, które napisał Larraona w czasop. *Apollinaris* 4 (1931) 343—5.

<sup>29</sup> S.C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154 i 156.

<sup>30</sup> S.C. de Relig., litt. 15. VII. 1926, *Comment. Ord. F. M. Conv.* 23 (1926) 236.

<sup>31</sup> S.C. de Prop. Fide, instr. 11. II. 1936, AAS 28 (1936) 209.

je mógł zakonnik skutecznie, jak to czynił w domu zakonnym. Żadna jednak praca i żadne przeszkody nie mogą go całkowicie uwolnić od nich. Owszem, im większy ma być skutek jego pracy, tym lepsza winna być modlitwa.

Jeżeli z powodu konieczności będzie musiał dłuższy czas przebywać w świecie, ma sobie rozłożyć czas i odprawiać ćwiczenia duchowne mniej więcej w ten sam sposób, jak przepisuje życie w klasztorze. Zwolni go od tego jedynie niemożliwość lub wielka trudność. W wypadku gdyby nie mógł odprawić wszystkich ćwiczeń, ma odprawić przynajmniej te, które może, dając pierwszeństwo ważniejszym.

Na dowód tego możemy przytoczyć znowu szereg obowiązujących przepisów:

a) Zakonnicy kwestarze mają się szczerze starać o pobożność i wiernie według sił odbywać ćwiczenia duchowne praktykowane w ich zakonie<sup>32</sup>.

a) Siostrzom kwestarkom określa prawo jeszcze dokładniej obowiązek odprawiania ćwiczeń duchownych<sup>33</sup>: mają odmawiać modlitwy poranne i wieczorne, rano wysłuchać Mszy św. w jakimś bliżej położonym kościele, każdego tygodnia odprawić spowiedź i przystąpić do Komunii św.

c) Z instrukcji św. Kongreg. Rozkrzew. Wiary<sup>34</sup> wynika, że siostry zakonne zgromadzeń misyjnych studiujące położnictwo mają codziennie odbywać ćwiczenia duchowne, aby mieć stąd pomoc, które szczególnie przy tego rodzaju studiach są im potrzebne; z tej racji (ułatwienie odbywania ćwiczeń duchownych) mają zamieszkać na czas studiów w jakimś domu zakonnym.

d) Studujących zakonników na uniwersytetach państwowych mają przełożeni gorąco napominać, aby nie zaniedbywali praktyk pobożnych, owszem aby nawet pogłębiali swe życie duchowne. Dla studentów duchownych i zakonnych mają stworzyć ordynariusze miejscowi przy danym uniwersy-

<sup>32</sup> S.C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154 i 156.

<sup>33</sup> S.C. Episc. et. Reg., decr. 27. III. 1896, Vermeersch, *De religiosis* II, 403.

<sup>34</sup> S. C. de Prop. Fide, instr. 11. II. 1936, AAS 28 (1936) 209.

tecie jedno stowarzyszenie i mają popierać zebrania o charakterze religijnym i naukowym; opiekę nad stowarzyszeniem zleca kapłanowi, szczególnie uzdolnionemu do tego rodzaju pracy<sup>35</sup>.

### 5) Unikanie niestosownych miejsc, towarzystw i zajęć

Poza klasztorem przebywa zakonnik nie dla rozrywki lub uwolnienia się od ciężarów życia wspólnego, ale jedynie z konieczności, ze względu na chwałę Boga lub potrzeby bliźnich. Nawet gdy leczy się lub odpoczywa poza swoim domem zakonnym musi pamiętać, że zawsze jest zakonnikiem, nie może swoim postępowaniem gorszyć bliźnich lub narażać swej duszy na niebezpieczeństwo.

W tym względzie istnieje szereg szczegółowych przepisów i wskazań:

a) Zakonnicy *k w e s t u j ą c y* mają się zawsze odznaczać należytą pokorą, skromnością i schludnością, mają unikać zażyłości (poufałości) ze świeckimi, zwłaszcza z niewiastami, jakiegokolwiek by były stanu; unikać też mają miejsc nie odpowiadających ich profesji<sup>36</sup>.

b) Analogiczne przepisy obowiązują zakonnice *k w e s t a r k i*<sup>37</sup>: mają zawsze i wszędzie odznaczać się należną skromnością, wystrzegać się zażyłości i niepotrzebnych rozmów z mężczyznami, unikać zgłębku, karczem i innych miejsc niestosownych. W domach, gdzie proszą o jałmużnę, nie mogą się zatrzymywać dłużej, ale tylko tyle ile jest konieczne dla otrzymania jałmużny. Podróżować mają koleją, o ile to da się zastosować; mają się starać, aby w nocy ani nie przyjeżdżały do danej miejscowości, ani z niej nie wyjeżdżały. Przed wschodem i po zachodzie słońca nie mogą się udawać na kwestę. Nie mogą żądać hardo datków jako im należnych,

<sup>35</sup> S.S. de Semin. et Univ., norme, 20. VIII. 1942, Comment. Ord. F. M. Conv. 40 (1943) 18.

<sup>36</sup> S.C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154 i 156.

<sup>37</sup> S.C. Episc. et Reg., decr. 27. III. 1896, *V e r m e e r s c h*, *De relig.* II, 403.

lecz krótko i pokornie wyłożyć potrzebę swoją i swoich dzieł dobroczynnych i przyjąć to, co ludzie dadzą dobrowolnie; jeżeli nie otrzymają, niech cierpliwie ufają Opatrzności Bożej.

c) Przełożeni mają się starać, aby s t u d i u j ą c y na uniwersytetach państwowych nie ponieśli szkody na duszy z czytania książek i czasopism albo z powodu nieodpowiedniego towarzystwa. Zakonnicy(-ce) tamże studiujący nie mogą należeć do stowarzyszeń ani kółek studenckich; nie mogą też brać udział w manifestacjach, nieodpowiednich dla zakonników <sup>38</sup>.

d) W czasie odbywania k u r a c j i w miejscowościach kąpielowych lub uzdrowiskach absolutnie nie mogą zakonnicy chodzić do teatrów, kin, na zabawy itp.; mają też unikać innych towarzystw, niestosownych dla zakonników <sup>39</sup>.

e) Przy prowadzeniu p i e l g r z y m e k <sup>40</sup>, kapłani-zakonnicy (to samo i kapłani świeccy) nie mogą się mieszać do technicznej strony pielgrzymki, (co należy zlecić św eckim), bo to nie jest odpowiednie dla stanu duchownego — należy do nich strona duchowna (religijna) pielgrzymki i czuwanie, aby w urządzaniu pielgrzymek nie odchylić się od celu, jaki mają pielgrzymki religijne.

#### R o z d z i a ł IV.

#### Z a s a d y p r a w n e r e g u l u j ą c e p o b y t z a k o n n i k a p o z a k l a s z t o r e m w s p e c j a l n y c h w y p a d k a c h

Zasady wyłożone w poprzednim rozdziale nie dadzą się dostosować do wszystkich kategorii zakonników. Ze względu na specjalne okoliczności w których się niekiedy znajdują

<sup>38</sup> S.C. de Semin, et Univ., norme, 20. VIII. 1942, Comment. Ord. F. M. Conv. 40 (1943) 18.

<sup>39</sup> S.C. de Relig., litt. 15. VII. 1926, Comment. Ord. F. M. Conv. 23 (1926) 236.

<sup>40</sup> S.C. Conc., decr. 11. II. 1936, AAS 28 (1936) 168.

zakonnicy, istnieją specjalne przepisy regulujące ich prawne położenie poza klasztorem.

Dlatego w tym rozdziale przedstawię zasady odnoszące się do zakonników 1) eksklastrowanych, 2) wydalonych, 3) którzy popełnili apostazję lub uciekli z klasztoru, 4) odbywających służbę wojskową lub pracujących w obozach pracy.

### A. Eksklastrowanie

Należy stwierdzić, że zakonnik eksklastrowany jest dalej członkiem zakonu, ale w sposób mniej doskonały. Stąd też i jego prawa oraz przywileje podlegają pewnym ograniczeniom, a ze względu na swe specjalne położenie jest zwolniony z niektórych obowiązków. Ogólna zasada, postawiona w kan. 639 brzmi: eksklastrowany pozostaje związany słubami zakonnymi i innymi obowiązkami płynącymi z profesji, o ile dadzą się pogodzić z jego stanowiskiem.

Z tej zasady i z dalszych postanowień kanonu 639 wynika, że ślub c z y s t o ś c i pozostaje bez żadnych zmian, natomiast ślub p o s ł u s z e ń s t w a, chociaż co do istoty pozostaje, ulega jednak dużej zmianie: władza przełożonych zakonnych jest w stosunku do eksklastrowanego niejako w zawieszenu, a zakonnik podlega ordynariuszowi diecezji w której przebywa; ordynariusz może mu rozkazywać na mocy ślubu. Przełożonym zakonnym tylko w jednym wypadku eksklastrowany winien posłuszeństwo, mianowicie gdyby go dla słuszych powodów odwołali do klasztoru.

Ślub u b ó s t w a ma dalej zachować według natury swego zakonu<sup>1</sup>. Dlatego może używać dóbr doczesnych i nimi rozprzeczając tylko o tyle, o ile to mu jest konieczne do utrzymania, a nie może czynić wydatków zbytecznych. Należy więc do dóbr na własność, używanie i administrację należy osądzać według przepisów konstytucji właściwego zakonu i pozwolenia, jakiego mu udzielili przełożeni przy opuszczeniu klasztoru. Ze względu na specjalne położenie, należy mu przyznać większą swobodę co do admini-

<sup>1</sup> Por. S c h ä f e r, *De relig.*, 913—914.

stracji dóbr doczesnych<sup>2</sup>. Jeżeli nabędzie coś swoją pracą albo ze względu na zakon (w czasie trwania indultu eksklaustracji), nabywa dla zakonu (kan. 590). I na odwrót, jeżeli sam nie może się utrzymać, ma zakon przyjść mu z pomocą (o ile nie ze sprawiedliwości, to przynajmniej z miłości). Nie powinien bowiem eksklaustrowany być w gorszym położeniu od wydalonego z zakonu, któremu na mocy kan. 671, n. 5, jest obowiązany zakon dać wsparcie na konieczne potrzeby życia<sup>3</sup>.

Obowiązki z a k o n n e, które dadzą się pogodzić z jego położeniem i nie płyną z życia wspólnego, ale ze stanu zakonnego, jak ogólne obowiązki duchowieństwa (kan. 124—142 i kan. 592), obowiązek dążenia do doskonałości (kan. 593), odbywanie ćwiczeń duchownych (kan. 595) itd., ma sumiennie zachować. Natomiast jako zwolniony z życia wspólnego, jest wolny od tych obowiązków, które ściśle z tego wypływają.

O ile w zakonie był obowiązany do odmawiania brewiarza, a jest po profesji uroczystej, ma jako eksklaustrowany odmawiać boskie oficjum prywatnie (kan. 610, § 3) i to według kalendarza swego zakonu<sup>4</sup>.

Nie może chodzić w habitach (stroju) zakonnym; zakonnice i laicy mają chodzić w stroju świeckim, kapłani i klerycy w sutannie<sup>5</sup>. Racja tego zarządzenia jest całkiem jasna: zakonnik przestaje być pod okiem przełożonych, żyje przez dłuższy czas poza społecznością zakonną, jest narażony na różne okazje do złego, mógłby więc niekiedy narazić dobre imię zakonu, gdyby występował w jego stroju. Jedynie eksklaustrowanym członkom zakonów na prawie diecezjalnym może ordynariusz dla szczególnych przyczyn pozwolić na

<sup>2</sup> Por. C o r o n a t a, *Institutiones* I, n. 640, 835.

<sup>3</sup> G o y e n e c h e, *Iuris Can. summa princ.*, De relig., 196, przyp. 19.

<sup>4</sup> S c h ä f e r, *De relig.*, 914; zob. przytoczony tamże dekret św. Kongreg. Obrz.

<sup>5</sup> Mogą natomiast nosić pod zwierzchnim ubraniem jakiś znak swego zakonu, np. krzyżyk, medalik, pasek, co wynika z kan. 639.

zatrzymanie sukni zakonnej<sup>6</sup>. Tych przyczyn prawo nie określa, ordynariusz rozstrzygnie więc według zasad roztropności, biorąc pod uwagę dobro zakonu i te „szczególne przyczyny“.

Przez czas eksklaustracji nie ma eksklaustrowany głosu czynnego i biernego, traci prawa i przywileje swego zakonu, zachowując jedynie przywileje duchowe, jak np. odpusty, udział w dobrych uczynkach swego zakonu itp. (por. kan. 639). Gdyby umarł w tym czasie, ma prawo do modłów zwyczajnych w zakonie<sup>7</sup>.

Po upływie czasu oznaczonego w indulcie eksklaustracji ma zakonnik powrócić do klasztoru lub postarać się o przedłużenie indultu.

## B. Wydalenie

W niniejszych rozważaniach chodzi tylko o zakonników po ślubach wieczystych, gdyż zakonnik po ślubach czasowych, wydalony z zakonu, przestaje być zakonnikiem, zrywa zupełnie łączność z zakonem (kan. 648).

### 1) Zasady ogólne

Profes o ślubach wieczystych po wydaleniu z zakonu jest nadal związany ślubami zakonnymi (kan. 669). Taka jest zasada ogólna, może być jednak w poszczególnych przypadkach inne załatwienie sprawy, tzn. samo wydalenie z zakonu zwalnia od ślubów, a to na mocy specjalnej klauzuli zawartej w konstytucjach lub na mocy indultu Stolicy Apostolskiej (kan. 669).

<sup>6</sup> P. Comm. Interpr., 12. XI. 1922, AAS 14 (1922) 662.

<sup>7</sup> Jest bowiem członkiem zakonu, ma obowiązki wobec zakonu, więc i zakon wobec niego; konstytucje mogą jednak pozbawić takich zakonników modłów za zmarłych, ale musi to być wyraźnie zaznaczone, prawo bowiem powszechne nie wprowadza takiego ograniczenia, por. G o y e n e c h e, *Iuris can. summa princ.*, De relig., 196.

Z tej zasady o zachowaniu ślubów wynika, że zakonnik wydalony podlega dalej przełożonym zakonnym na mocy ślubu posłuszeństwa<sup>8</sup>, że obowiązuje go również ślub ubóstwa (z tym, że ma milczące pozwolenie na używanie dóbr, które nabył) itp.

Nie przysługują mu jednak żadne prawa w zakonie, z którego został wydalony; nie może też niczego domagać się od zakonu. Tylko zakonnicy z jakiegokolwiek przyczyny opuszczającej klasztor ma zakon zwrócić posąg (kan. 551 § 1), ewentualnie dać pewną pomoc materialną, w granicach kanonu 643 § 2 tzn. jeżeli zakonnik nie posiada posągu lub jest niewystarczający<sup>9</sup>, a z własnych dóbr nie mogłaby się utrzymać, zakon powinien z miłości tyle jej dać na drogę, ile potrzeba, aby bezpiecznie i odpowiednio do swego stanu mogła wrócić do domu, jako też zaopatrzyć ją według zasad słuszności, aby mogła przyzwoicie żyć przez czas określony wzajemną ugodą, lub w jej braku, przez czas naznaczony przez miejscowego ordynarusza. Zakonnikowi o święceniach wyższych należy się pewien zasiłek (na mocy kanonu 671, 5<sup>o</sup>, 6<sup>o</sup>) o czym niżej.

Zachodzi pytanie, czy zakonnikowi wydalonemu przysługują przywileje, zwłaszcza duchowe, swego zakonu. Prawo nigdzie tego wyraźnie nie rozstrzyga; wydalony jest dalej zakonnikiem, więc należy przyjąć, że przynajmniej korzysta z przywilejów duchowych<sup>10</sup>.

Na mocy postanowienia kanonu 669 o obowiązku zachowania ślubów ciężących na zakonnikach wydalonych wynikałoby, że mają zachować i inne obowiązki profesji

<sup>8</sup> Nie ma zgody między autorami, czy podlega także ordynariuszowi miejscowemu na mocy ślubu posłuszeństwa, zob. S c h ä f e r, *De relig.*, 980. W tej materii nie było też zgody między autorami przedkodeksowymi, zob. Tabera, *Excursus historicus de regularium eiectione a religione*, *Comment. pro Relig.* 13 (1932) 280—1 i 287.

<sup>9</sup> S.C. de Relig., dubium circa dotem religiosarum, 2. III. 1924, *AAS* 16 (1924) 165—6.

<sup>10</sup> Argument z kan. 639, gdzie mowa o ekskluastrowanych, którzy zatrzymują przywileje duchowe swego zakonu.

zakonnej, dające pogodzić się z ich obecnym stanem; znana jest bowiem zasada prawna, że nikt nie może odnosić korzyści ze swego złego postępowania, a wydalenie jest przecież karą na występnych zakonników. Jednak jeszcze przed wydaniem kodeksu ogólnie przyjmowali poważni autorzy, że wydaleni z zakonu są obowiązani jedynie do zachowania trzech ślubów<sup>11</sup>. Takie tłumaczenie utrzymuje się nadal, po wydaniu kodeksu<sup>12</sup>.

Stroju zakonnego, który mają stale nosić zakonnicy na mocy kanonu 596, nie tylko że nie jest obowiązany nosić wydalony z zakonu, ale jest mu to zakazane (por. kan. 653 i 668) aby nie narażał na zniesławienie dobrego imienia zakonu i stanu zakonnego oraz duchownego.

## 2) Prawne położenie kleryka niższych święceń

Kleryk niższych święceń, wydalony z zakonu, przechodzi tym samym do stanu świeckiego (kan. 669 § 2). Pociąga to za sobą skutki przewidziane w kanonie 123, mianowicie taki zakonnik nie może nosić stroju duchownego i traci prawa oraz przywileje stanu duchownego.

Gdyby wrócił do zakonu, prawdopodobnie samo ponowne przyjęcie włączy go do stanu duchownego i przywróci mu wszystkie prawa i przywileje, jak to można wnioskować z kanonu 212, § 1<sup>13</sup>.

## 3) Prawne położenie kleryka wyższych święceń

Prawne położenie duchownego wyższych święceń, wydalonego z zakonu, zależy od przestępstwa, za które został wydalony.

<sup>11</sup> G o y e n e c h e, *Iuris can. summa princ.*, De relig., 228; T a b e r a *Excursus historicus de dissolutione votorum in religiosis dimissis*, Comment. pro Relig. 12 (1931) 455—8.

<sup>12</sup> Zob. np. S c h ä f e r, *De relig.*, 980.

<sup>13</sup> G o y e n e c h e, *Iuris can. summa princ.*, De relig., 229.

Mianowicie wydalony za przestępstwa kwalifikowane, a więc za odstępstwo od wiary, za ucieczkę z kobietą, za zawarcie lub usiłowanie zawarcia małżeństwa (kan. 646), oraz za przestępstwa karane w prawie powszechnym niesławą prawną, depozycją lub degradacją, jest na zawsze pozbawiony sukni duchownej (kan. 670).

Pozbawienie sukni duchownej jest jedną z najcięższych kar kościelnych i pociąga utratę przywilejów stanu duchownego (kan. 2304, § 2). Taki duchowny jest na zawsze suspendowany, nie ma prawa do wsparcia ze strony zakonu, traci wszelkie urzędy i godności kościelne i jest niezdolny do ich otrzymania (kan. 2304, § 1). Od tych kar może go zwolnić jedynie Stolica Apostolska.

Obowiązki, wynikające z wyższych święceń, a więc zachowanie celibatu i odmawianie brewiarza, pozostają nadal.

Duchowny wyższych święceń wydalony z zakonu za przestępstwa mniejsze niż te, o których była mowa wyżej (kan. 670), jest tym samym suspendowany, dopóki go nie zwolni Stolica Apostolska (kan. 671, 1<sup>o</sup>).

Suspenza, o której mowa, jest cenzurą czyli karą poprawczą; zwolnienie z niej jest zastrzeżone Stolicy Apostolskiej. Ze względu na powyższą cenzurę nie może wydalony z zakonu spełniać żadnych funkcji świętych.

Św. Kongregacja dla spraw zakonnych, o ile uzna za wskazane, wyznaczy wydalonemu na pobyt jakąś diecezję i poleci mu nosić suknię duchownych świeckich, a ordynariuszowi miejscowemu wyłuszczy powody wydalenia (kan. 671, 2<sup>o</sup>).

Od tej chwili podlega wydalony również wyznaczonemu ordynariuszowi. Nie jest jednak pewnym, czy mu winien posłuszeństwo na mocy ślubu<sup>14</sup>; raczej należy przyjąć, że podlega ordynariuszowi w taki sam sposób jak inni duchowni<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> G o y e n e c h e, dz. cyt., 228, przyp. 3.

<sup>15</sup> Nie należy zapominać, że prawne położenie zakonnika wydalonego bardzo się różni od zakonnika ekskluastrowanego.

Jeżeli zakonnik nie spełni poleceń św. Kongregacji, traci prawo noszenia sukni duchownej, a zakon nie ma względem niego żadnych obowiązków (kan. 671, 3<sup>o</sup>).

Skoro jednak dostosuje się do zaleceń św. Kongregacji, dalszym jego losem zajmie się ordynariusz wyznaczonej diecezji, mianowicie umieści zakonnika w domu poprawy lub odda pod opiekę i nadzór pobożnego i roztropnego kapłana; jeżeli zakonnik nie posłucha, traci prawo noszenia sukni duchownej i wsparcia ze strony zakonu (kan. 671, 4<sup>o</sup>); jeżeli zastosuje się do tych przepisów, zakon musi mu dostarczyć wsparcia na konieczne potrzeby życia na ręce ordynariusza miejsca pobytu, chyba że sam może się utrzymać (kan. 671, 5<sup>o</sup>).

Wysokości zasiłku prawo nie określa. Według wyrażenia kanonu 671, 4<sup>o</sup> ma on pokryć „konieczne potrzeby życia“, a więc skromne utrzymanie (mieszkanie, wikt, ubranie). Niekiedy może zakonnik posiadać jakąś możliwość częściowego lub całkowitego pokrycia kosztów utrzymania, np. przez pracę kapłańską (o czym niżej), pensję, majątek rodzinny itp.; wtedy zakon da zasiłek mniejszy albo całkiem może się wstrzymać od posyłania zasiłku. Sprawę tę muszą przełożyć zakonnicy uzgodnić z ordynariuszem miejscowym.

Gdyby wydalony nie prowadził życia odpowiedniego<sup>16</sup> stanowi duchownemu, ma go ordynariusz, po upływie roku, a nawet wcześniej, według swego uznania, pozbawić wsparcia, wydalić z domu poprawy i zakazać mu noszenia sukni duchownej, oraz zaraz przesłać o tym sprawozdanie do Stolicy Apostolskiej i do zakonu (kan. 671, 6<sup>o</sup>).

Jeżeli zaś zakonnik tak chlubnie się prowadzi, że można to uważać za dowód rzetelnej poprawy, ordynariusz powinien poprzeć jego prośbę o zwolnienie z suspenzy, a po uzyskaniu tego pozwolić mu z odpowiednimi ostrożnościami na odprawianie mszy św. w obrębie diecezji, oraz, według swego uznania, na sprawowanie innych posług duchownych, aby miał stąd należyte utrzymanie. W takim przypadku mo-

---

<sup>16</sup> Np. upija się, daje zgorszenie itp.

że zakon wstrzymać dawać zapomogi. Gdyby chodziło o subdiakona lub diakona, należy przedłożyć sprawę Stolicy Apostolskiej (kan. 671, 7<sup>o</sup>).

#### 4) *Obowiązek poprawy i powrotu do zakonu*

Zakonnik wydalony z zakonu ma obowiązek poprawić się i wrócić do zakonu (zob. kan. 671).

Wydalenie stosuje się głównie dla dobra społeczności zakonnej, więc zakon ma prawo przekonać się o poprawę wydalonego, o jego zmianie złej woli i pokucie. W tym celu jest zostawiony okres trzyletni.

W okresie próby może się zakonnik zmienić i żałować za swe występki, zwłaszcza gdy poza klasztorem zastanowi się nad swym położeniem. Może też już nie pragnąć powrotu do zakonu, ale zechce uregulować swe położenie wobec Boga i Kościoła, dlatego poprosi o zwolnienie od ślubów, aby prowadzić życie uczciwe w stanie świeckim lub jako duchowny świecki.

O ile otrzyma indult sekularyzacji dla ważnych racji, wyłuszczonej Stolicy Apostolskiej, zrywa całkowitą łączność z zakonem, jest zwolniony ze ślubów i nie ma wobec tego obowiązku powrotu do zakonu. O ile takiego indultu nie otrzyma, ciąży na nim obowiązek powrotu. Powodem do proszenia o indult sekularyzacji może być stan zdrowia, stosunki rodzinne, niebezpieczeństwo wiecznego potępienia itp.

Z drugiej strony i zakon jest obowiązany przyjąć wydalonego zakonnika, o ile tenże przez okres trzech lat dał dowody istotnej poprawy (kan. 672, § 1), i to nie tylko zakonnika po święceniach wyższych, ale i po święceniach niższych i laików<sup>17</sup>. Mogą jednak zajść takie okoliczności, iż ponowne przyjęcie wydalonego wyszłoby na szkodę zakonu. Prawo nie określa bliżej tych „ważnych powodów“

<sup>17</sup> Tak należy rozumieć kan. 672, § 1, który nie rozróżnia i zresztą nie ma racji wprowadzania tutaj różnicy między zakonnikami po święceniach wyższych a laikami lub po święceniach niższych, por. T o s o, *Ad C.J.C. comment.*, vol. 5, s. 275.

(kan. 672, § 1), ale wyjaśnienie autentyczne Papieskiej Komisji<sup>18</sup> podaje, że zakon nie jest obowiązany przyjąć wydanych na mocy samego prawa (kan. 646) tzn. wydanych za odstępstwo od wiary, za ucieczkę z kobietą (zakonnicy z mężczyzną) i za zawarcie lub usłowanie zawarcia małżeństwa, a więc takich, którzy tymi ciężkimi występkami skalali własne dobre imię i zakonu. W poszczególnych przypadkach tą „ważną przyczyną“ mogą być też inne przestępstwa kwalifikowane, które były powodem wydalenia, jak to można wnioskować na podstawie kan. 670<sup>19</sup>. Rozstrzygnięcie sprawy należy do Stolicy Apost., do której mają się zwrócić przełożeni zakonni lub zainteresowany zakonnik.

Oczywiście, jeżeli zakon w wyłożonych przypadkach nie ma obowiązku przyjęcia wydalonego, to i wydalony zakonnik nie jest obowiązany do powrotu. O ile zechce sobie ułożyć swój stosunek do P. Boga i żyć zgodnie z przykazaniami Bożymi i kościelnymi, musi się zwrócić do Stolicy Apost. o indult sekularyzacji.

Zachodzi pytanie, czy zakon może przed upływem trzech lat (od chwili wydalenia) odwołać zakonnika wydalonego o ile już się poprawił. Oczywiście mowa o takich zakonnikach, na których ciąży obowiązek powrotu i których zakon po trzech latach musi przyjąć. Kwestii tej nie rozwiązuje prawo wyraźnie, ale na podstawie kan. 672, § 1, jako też zdania poważnych kanonistów<sup>20</sup> należy dać odpowiedź twierdzącą; okres próby (trzechletni) nie jest bowiem dany wydalonemu zakonnikowi, ale zakonowi.

### C. Ucieczka i apostazja

Przez ucieczkę a w większym jeszcze stopniu przez apostazję z zakonu stawia się zakonnik w położenie nienormal-

<sup>18</sup> Pont. Commissio Interpr., 30. VII. 1934, AAS (1934) 494. Zob też uwagi na temat tej odpowiedzi: M a r o t o, *De religiosis dimissis*, Comment. pro Religiosis 15 (1934) 356.

<sup>19</sup> Tak sądzi wielu autorów, zob. np. B a c z k o w i c z, *Pravo kan.* I, 573, przyp. 1.

<sup>20</sup> G o y e n e c h e, *Iuris can. summa princ.*, De relig., 232.

ne. Faktycznie opuszcza stan, który wybrał i w którym powinien trwać na mocy złożonej profesji, zaniedbuje obowiązki dobrowolnie przyjęte; stąd jasne jest, że grzeszy ciężko. Do tego grzechu zazwyczaj dołącza się zgorszenie, tak członków zakonu, którym daje zły przykład swym postępowaniem, jak i ludzi świeckich.

Jeżeli zechce otrzymać rozgrzeszenie, musi nie tylko żałować, ale przede wszystkim wrócić do zakonu. O ile to w jakich szczegółowych okolicznościach byłoby dla niego niemożliwe, ma się postarać o indult eksklustracji lub sekularyzacji.

Gdyby zbiedzy lub apostaci dali jakieś większe zgorszenie, narazili dobre imię zakonu itp. można zaraz przystąpić do ich wydalenia, stosownie do zasad prawnych o wydaleniu z zakonu, ale sama ucieczka lub apostazja jeszcze nie jest przyczyną do natychmiastowego wydalenia. Skoro upomnieni nie wrócą do zakonu, należy im dać upomnienie kanoniczne a następnie wydalić<sup>21</sup>.

Skutki ucieczki i apostazji różnią się nieco między sobą, stąd i prawne położenie zbiega jest inne od prawnego położenia apostaty.

### 1) *Skutki ucieczki*

Kodeks w ten sposób określa skutki ucieczki (kan. 645):

a) Zbiedzy nie są wolni od zachowania reguł i ślubów; pozostają dalej członkami zakonu, ze wszystkimi obowiązkami, nie mogą bowiem własnowolnie uchylić się od zobowiązań profesji zakonnej.

b) Zbiedzy mają obowiązek bezzwłocznego powrotu; wynika to nie tylko z wyraźnego postanowienia kan. 645, ale i z innych zasad prawnych, jak z obowiązku przebywania w klasztorze, zachowywania życia wspólnego, unikania okazji do złego itp.

---

<sup>21</sup> G o y e n e c h e, *Iuris can. summa princ.*, De relig., 203.

Przełożeni powinni ich pilnie szukać i przyjąć, jeżeli wracają pod wpływem prawdziwej skruchy. O powrót mniszek powinnci roztropnie starać się miejscowy ordynariusz, a jeśli są wyjęte, także przełożony zakonny.

Szczególłą ostrożność nakazuje prawo przy poszukiwaniu zbiegłej mniszki, aby nie było zgorzenia przez niepotrzebny rozgłos.

Obowiązek przełożonych i ordynariusza wynika z ich urzędu i trwa tak długo, jak długo jest nadzieja powrotu zbląkanego zakonnika, tzn. aż do aktu wydalenia z zakonu, lub zerwania w inny sposób związku z zakonem, np. przez sekularyzację.

c) Ucieczka jest przestępstwem kościelnym (kan. 2386), za które spadają następujące kary: utrata (na mocy samego prawa) urzędów piastowanych w zakonie a u mających wyższe święcenia również suspenza zastrzeżona wyższemu przełożonemu<sup>22</sup>; po powrocie do klasztoru należy ich ukarać według konstytucji, a gdyby konstytucje nie przewidywały specjalnych kar, wyższy przełożony nałoży karę stosownie do winy.

Kary te mają na celu złamanie uporczywości przestępcy i pobudzenie go do skruchy, a w konsekwencji nakłonienie do powrotu do zakonu<sup>23</sup>.

## 2) Skutki apostazji

Skutki apostazji są większe od skutków ucieczki (kan. 645, 2385). Tak jak i zbiegły:

a) Apostaci nie są wolni od zachowania reguł i ślubów.

b) Mają obowiązek bezzwłocznego powrotu. Obowiązek przełożonych i ordynariusza jest taki sam jak w odniesieniu do zbiegów, o czym wyżej.

<sup>22</sup> Prawo bliżej nie określa, ale z ogólnych zasad wynika, że w zakonach laickich suspenza jest zastrzeżona ordynariuszowi miejscowemu, zob. G o y e n e c h e, dz. cyt., 204.

<sup>23</sup> W e r n z - V i d a l, *Ius can.* III, 469.

c) Apostazja jest przestępstwem kościelnym, stąd pociąga za sobą różne kary kościelne, mianowicie: 1) na mocy samego prawa ekskomunikę zastrzeżoną wyższemu przełożonemu, a jeśli to jest zakon laicki lub klerycki niewyjęty, ordynariuszowi miejsca pobytu odstępcy<sup>24</sup>, 2) utratę przywilejów zakonnych, 3) wykluczenie od prawnych aktów kościelnych<sup>25</sup>, 4) skoro wróci do zakonu, pozbawienie na zawsze głosu czynnego i biernego, 5) ponadto przełożeni winni nałożyć inne kary odpowiednio do winy, stosownie do tego co przepisują konstytucje.

Ani zbiegowi ani apostacie zakon nie jest obowiązany dawać na utrzymanie lub płacić za niego rachunki. Gdyby umarł w tym czasie poza klasztorem i pozostawił jaki majątek, dziedziczą ten majątek ci, do których miałby należeć, gdyby zakonnik umarł w klasztorze<sup>26</sup>.

#### D. Służba wojskowa i pobyt w obozie pracy

Zakonnicy na mocy prawa kościelnego (kan. 614 i 121) opartego na prawie Bożym są wolni od służby wojskowej. Niektóre jednak państwa nie biorą pod uwagę tego przywileju zakonników i w różnej formie zmuszają ich do służby wojskowej — stąd nieraz znajdzie się zakonnik poza klasztorem, w warunkach bardzo niezgodnych ze swym powołaniem. W najnowszych czasach obowiązują prawa państwowe również i kobiety do służby wojskowej, więc i zakonnice mogą być pociągnięte do odbycia tej powinności.

Inne jest jednak prawne położenie zakonnika przebywającego w wojsku po ślubach czasowych, a inne po ślubach wieczystych, dlatego musimy tę sprawę oddzielnie wyjaśnić.

---

<sup>24</sup> Prawdopodobnie ekskomunika mniszki, podległej przełożonemu zakonnemu (gdy chodzi o klasztor mniszek wyjętych) jest zastrzeżona przełożonemu zakonnemu, por. S c h ä f e r, *De relig.*, 937.

<sup>25</sup> Akty te są wyliczone w kan. 2256, n. 2.

<sup>26</sup> Por. S c h ä f e r, *De relig.*, 935 i 938.

1) *Zakonnik po ślubach czasowych*

Sprawę młodych zakonników obowiązanych do zwyczajnej<sup>27</sup> w danym państwie służby wojskowej regulował do dnia 30 lipca 1957 r. dekret „Inter reliquas“ św Kongregacji Zakonów<sup>28</sup> oraz późniejsze wyjaśnienia i uzupełnienia tejże Kongregacji<sup>29</sup>. W 1937 roku zostały powyższe przepisy rozciągnięte<sup>30</sup> na obowiązanych do służby w obozach pracy (Arbeitstienst).

Dnia 30 lipca 1957 r. św. Kongregacja Zakonów dekretem „Militare servitium“<sup>31</sup>, ujętym w ośmiu artykułach, na nowo uporządkowała sprawę służby wojskowej zakonników i odwołała dotychczasowe przepisy w tej materii.

Według obecnego prawa żaden zakonnik obowiązany do służby wojskowej nie może składać ślubów wieczystych, dopóki nie zadośćuczyni obowiązkowi służby wojskowej, albo dopóki nie zostanie ogłoszony za niezdolnego do takiej służby lub nie zostanie na zawsze od niej zwolniony. W czasie służby wojskowej śluby zakonne są w zawieszeniu, ale wyższy przełożony zakonny (ze swoją radą) może niektórym zakonnikom pozostawić śluby zakonne w swej mocy

W czasie odbywania służby wojskowej młodzieniec jest dalej członkiem zakonu, ma spełniać te obowiązki zakonne, które — zdaniem wyższego przełożonego — dadzą się pogodzić z jego obecnym położeniem.

<sup>27</sup> Mowa o powszechnym obowiązku służby wojskowej w danym państwie, a nie o służbie wojskowej z racji mobilizacji powszechnej.

<sup>28</sup> S.C. de Relig., decr. de religiosis servitio militari adstrictis, 1. I. 1911, AAS 3 (1911) 37—9.

<sup>29</sup> S.C. de Relig., declarationes decreti „Inter reliquas“ circa servitium militare quoad religioſos sodales, 1. II. 1912, AAS 4 (1912) 246—7; S.C. de Relig., circa decretum „Inter reliquas“ de religiosis servitio militari adstrictis, 15. VII. 1919, AAS 11 (1919) 321—3; S.C. de Relig., dubium, 30. XI. 1919, AAS 12 (1920) 73.

<sup>30</sup> S.C. de Relig., dubium de servitio laboris publici in Germania, 10. IV. 1937, nie ogłosz. w AAS, zob. np. Comment. Ord. F. M. Conv. 34 (1937) 345.

<sup>31</sup> AAS 49 (1957) 871—4.

Dekret „Militare servitium” nie podaje przepisów poprzedniego prawa<sup>32</sup> w jaki sposób przełożeni mają czuwać nad tymi zakonnikami. Jednak trzeba pamiętać, że zakonnik odbywający służbę wojskową jest dalej zakonnikiem, ma więc prowadzić dalej życie pobożne, zgodne z przyjętymi zobowiązaniami. Stąd to płynie obowiązek sumienia, aby zachował odpowiednie ostrożności i nie narażał na szwank swego powołania. Najnowsze prawo jednak nie wylicza tych ostrożności, jakie podawał dekret „Inter reliquas”<sup>33</sup>. Warto je jednak przytoczyć dla zrozumienia myśli Kościoła:

„Młodzież zakonna podczas służby wojskowej ma pilnie baczyć na to, aby nie utraciła łaski powołania i prowadziła się z godnością, jaka przystoi ludziom Bogu poświęconym. Ma unikać podejrzanych miejsc i zebrań, nie bywać w teatrach, na balach ani innych widowiskach publicznych. Nie ma się wdawać z ludźmi złego prowadzenia, ani wchodzić w śliskie towarzystwa, ani brać się do zajęć niezgodnych z duchem religii, ani zbliżać się do osobistości wyznających zasady podejrzane, ani uczęszczać na odczyty i wykłady, których celem rozpowszechnianie poglądów antychrześcijańskich. Ma też unikać innych okazji do grzechu. Za to niech nie zaniedbuje uczęszczania do kościoła i sakramentów św., o ile to będzie jej dozwolone, a także na zebrania stowarzyszeń katolickich w celu nauki i rozrywki“.

Zakonnicy, którzy nie są związani ślubami, mogą w tym czasie swobodnie opuścić zakon, tak jak każdy profes, któremu skończył się okres profesji czasowej (kan. 637), dając znać o tej decyzji przełożonym w formie deklaracji na piśmie albo ustnie wobec świadków. Również i zakon może dla słusznych i rozumnych przyczyn, zgodnie z kan. 637, wydać deklarację o wydaleniu.

Po ukończeniu służby wojskowej ma zakonnik natychmiast powrócić do swego klasztoru. Prawny stan jego

---

<sup>32</sup> Decr. „Inter reliquas”, n. IV i V.

<sup>33</sup> n. III.

w klasztorze regulują dalsze postanowienia dekretu „Militaire servitium“<sup>34</sup>, które jednak tutaj nas nie interesują.

## 2) Zakonnik po ślubach wieczystych

Nawet w tych krajach, gdzie prawo państwowe zwalnia osoby zakonne od powszechnego obowiązku służby wojskowej, może się znaleźć zakonnik po ślubach wieczystych w wojsku. Będzie to przede wszystkim czas wojny, ale mogą być również kilkutygodniowe (lub kilkumiesięczne) ćwiczenia, przeszkolenia itp. Może też zajść zmiana ustawodawstwa państwowego i zakonnicy, już po ślubach wieczystych, mogą być pociągnięci do służby wojskowej, od której przedtem byli zwolnieni. Jest to przymusowy pobyt poza klasztorem. W tym wypadku zakonnik nie może zachować wszystkich swych obowiązków, gdyż to nie da się pogodzić z jego położeniem, musi jednak zachować śluby i istotne przepisy reguły i konstytucji. Od zachowywania przepisów drugorzędnych zwalnia go niemożliwość ich wypełnienia; może też otrzymać dyspensę od przełożonych, ze względu na wyjątkowe warunki.

W przypadkach zbyt trudnych warunków służby wojskowej mogliby zakonnicy otrzymać na ten czas indult eksklaustracji. Przykład takiego załatwienia sprawy mamy w odpowiedzi św. Kongr. Zakonów z 1938 roku<sup>35</sup>, w sprawie służby wojskowej w Austrii.

## R o z d z i a ł V

### Przełożeni zakonni a zakonnik poza klasztorem

Troska przełożonego o podwładnych, staranie o ich potrzeby, opieka w sprawach duchownych i materialnych roz-

<sup>34</sup> Art. 6.

<sup>35</sup> S.C. de Relig., dubium, 14. IV. 1939, nie ogłosz. w AAS, zob. Acta Ord. Fratrum Min. 58 (1939) 158—9, albo Comment. pro Relig. 20 (1939) 213—4.

ciąga się na wszystkich podwładnych, zwłaszcza na tych, którzy więcej potrzebują tej opieki. Dlatego przełożeni w szczególny sposób muszą się troszczyć o zakonników przebywających poza klasztorem.

Z drugiej strony i zakonnik znajdujący się z dala od społeczności klasztornej musi zachować specjalną łączność z przełożonymi, aby w ten sposób bodaj częściowo sparaliżował ujemne wpływy świata.

Głównym węzłem łączącym zakonnika z zakonem jest posłuszeństwo. Ono łączy podwładnych z przełożonymi, pod których sąd się poddają i z których wolą się uzgadniają. Ono łączy również wszystkich członków zakonu ze sobą, bo gdy wszyscy zjednoczą się duchowo z przełożonymi, wtedy całej społeczności przyświeca jeden cel, ożywiają ją jedne pragnienia, kierują te same reguły, słowem jest w nich jedno i to samo życie<sup>1</sup>. I zakonnik oddzielony fizycznie od swych braci, winien uczestniczyć w tej bratniej jedności. Mają mu w tym dopomóc przełożeni.

#### A. Udzielenie pozwolenia

Przełożony ma przede wszystkim zaopatrzyć w odpowiednie pozwolenie zakonnika udającego się poza klasztor. Forma tego pozwolenia może być różna, najlepiej gdy jest na piśmie, stosownie do dzisiejszych zwyczajów. Wyraźnie nakazuje to prawo przy kweście<sup>2</sup>, ale dobrze będzie wystawić pisemne pozwolenie i w innych okolicznościach.

Konstytucje zakonne, zgodnie z duchem prawa, mogą tę sprawę dokładnie określić, np. konstytucje OO. Franciszkanów<sup>3</sup> nakazują, by „w obediencjach dokładnie oznaczono czas potrzeby do odbycia podróży (i rozumie się pobytu poza klasztorem), a to w tym celu, by nikt nie nadużywał pozwolenia przełożonych i nie zatrzymywał się dłużej w czasie drogi lub nie wałęsał się według upodobania“

<sup>1</sup> C h o u p i n, *Istota i obow.*, 342.

<sup>2</sup> S.C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154.

<sup>3</sup> *Constitutiones*, n. 350.

Kapłanem zakonnym wystawia przełożeni ponadto dokument polecający zgodnie z kanonem 804, tzw. celebret, albo mogą to wyrazić razem z pozwoleniem na pobyt poza klasztorem, w jednym dokumencie.

### B. Przepisanie ostrożności

Prawo powszechne podaje wiele ostrożności, jakie ma zachować zakonnik przebywający poza klasztorem, o czym była mowa w rozdziale III. Przełożony jest obowiązany pouczyć podwładnego o tych przepisach i może jeszcze od siebie dodać takie, które zdolne by były ochronić zakonnika przed ujemnymi wpływami świata.

Czasem nawet jest obowiązany wydać takie zarządzenie. Np. według dekretu o zbieraniu jałmużny<sup>4</sup> przełożeni zakonów ścisłych męskich są obowiązani pod ciężką odpowiedzialnością sumienia przepisać swoim kwestarzom stosowne normy postępowania, jakie im podda roztropność. Przełożone zgromadzeń żeńskich nie mają ścisłego obowiązku<sup>5</sup>, ale mogą wydać siostrzom kwestarkom jeszcze inne zarządzenia, poza tymi, które są przytoczone w dekrete św. Kongregacji.

Konkretne pouczenia i normy postępowania potrzebne będą zwłaszcza młodszym zakonnikom, klerykom, braciom konwersom (siostrzom konwerskom). Rozumie się, że te normy nie mogą się sprzeciwiać prawu i nie mogą przeszkadzać w osiągnięciu celu, dla którego zakonnik przebywa poza klasztorem.

Dla lepszej egzekutywy mogą przełożeni nakazać zachowanie tych norm na mocy posłuszeństwa i zagrozić karąmi.

---

<sup>4</sup> S.C. de Relig., decr. „De eleemosynis”, 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154.

<sup>5</sup> S.C. Ep. et Reg., decr. 27. III. 1896, *V e r m e e r s c h, De relig. II, 403.*

### C. Czuwanie nad prowadzeniem się podwładnych

Najlepsze przepisy nie przyniosą zamierzonego pożytku, o ile nie będzie odpowiedniej kontroli. Stąd to przełożeni mają się wywiadywać o życiu podwładnych, przebywających zwłaszcza dłuższy czas poza klasztorem.

Środkami do tego są: a) korespondencja z podwładnymi, b) polecenie zakonnika jakiemuś duchownemu swego zakonu lub proboszczowi albo innemu kapłanowi, od którego będzie można otrzymać sprawozdanie o prowadzeniu się zakonnika<sup>6</sup>, c) wreszcie osobiste wizytacje. Przełożeni, którym konstytucje nakazują odbywanie w zytacji poszczególnych klasztorów winni również odwiedzić członków swego zakonu — o ile to tylko będzie możliwe — mieszkających poza klasztorem, np. na kapelanii, w sanatorium itp.

Szczególną troską powinni przełożeni otoczyć kleryków, którzy dla bardzo ważnych przyczyn przebywają poza kolegum zakonnym. Św. Kongregacja Zakonów w 1931 roku przypomniała im, że wielki obowiązek ukształcenia, wypróbowania i wybrania odpowiednich kandydatów do kapłaństwa, jaki ciąży na biskupach, spada całkowicie i na przełożonych zakonnych, którzy dopuszczają swoich podwładnych do święceń<sup>7</sup>. Biskupom zaś św. Kongregacja Sakramentów w instrukcji rok przedtem wydanej<sup>8</sup> poleca, by przede wszystkim zbadali, jak klerycy zachowywali się podczas wakacji, mianowicie czy nie okazali jakiejś lekkości ducha, świeckości i jaką cieszą się opinią. W tym celu mają biskupi postarać się o pisemne sprawozdanie od proboszcza miejsca pobytu kleryka. Specjalny dodatek do tej instrukcji podaje szereg pytań, na które ma proboszcz odpowiedzieć<sup>9</sup>.

Uważam, że podobne zbadanie postępowania alumnów zakonnych przez proboszcza winien uczynić i przełożony za-

<sup>6</sup> Wyraźny nakaz co do zakonników odbywających służbę wojskową, zob. S.C. de Relig., decr. 1. I. 1911, AAS 3 (1911) 38.

<sup>7</sup> S.C. de Relig., instr. 1. XII. 1931, AAS 24 (1932) 78.

<sup>8</sup> S.C. Sacram., instr. 27. XII. 1930, AAS 23 (1931) 123.

<sup>9</sup> S.C. Sacram., instr. 27. XII. 1930, appendix, mod. II, AAS 23 (1931) 128—9.

konny, skoro kleryk zakonny przebywa poza klasztorem. Prawo nie mówi tego wyraźnie, bo nie przewiduje, aby klerycy zakonni mieli spędzać wakacje poza klasztorem w domach ludzi świeckich.

Św. Kongregacja Zakonów, dając dla słuszych racji zakonnikowi pozwolenie na pobyt poza klasztorem ponad 6 miesięcy, nakłada przełożonym, pod ciężką odpowiedzialnością sumienia, obowiązek czuwania, aby zakonnik przebywający poza domem zakonnym, o ile to tylko będzie możliwe, wypełniał swe reguły, wiernie zachowywał śluby i prowadził życie odpowiadające złożonej profesji<sup>10</sup>.

Przełożeni mają czuwać, aby podwładni zachowywali również instrukcje wydane przez Stolicę Apostolską dla rozmaitych wypadków pobytu poza klasztorem. Wyraźnie to zaznaczono w normach wydanych dla zakonników leczących się w uzdrowiskach<sup>11</sup>, studiujących na uniwersytetach państwowych<sup>12</sup>, odbywających służbę wojskową<sup>13</sup>.

Posłuch dla swych zarządzeń i dla instrukcji Stolicy Ap. mogą wymusić nawet stosowaniem surowych kar<sup>14</sup>.

Obowiązkiem przełożonych jest także naprowadzić na dobrą drogę nawet zakonników występnych, którzy bez pozwolenia opuścili dom zakonny. Kanon 645 § 2 przepisuje, aby przełożeni pilnie poszukiwali apostatów i zbiegów, a o powrót mniszki, która popełniła jeden z tych występków, ma się roztropnie starać, oprócz ordynariusza miejscowego, także przełożony zakonny, gdy chodzi o klasztor wyjęty.

---

<sup>10</sup> Zob. formułę reskryptu, S c h ä f e r, *De relig.*, 911.

<sup>11</sup> S.C. de Relig., litt. 15. VII. 1926, Comment. Ord. F. M. Conv. 23 (1926) 236.

<sup>12</sup> S.C. de Semin. et Univ., norme, 20. VIII. 1942, Comment. Ord. F. M. Conv. 40 (1943) 18.

<sup>13</sup> S.C. de Relig., decr. 1. I. 1911, AAS 3 (1911) 38.

<sup>14</sup> Zob. np. S.C. de Relig., litt. 15. VII. 1926, Comment. Ord. F. M. Conv. 23 (1926) 236.

#### D. Udzielanie chorym ostatnich sakramentów św.

Dalszym obowiązkiem przełożonych jest udzielanie chorym ostatnich sakramentów, o ile chodzi o profesów i nowicjuszków należących do zakonów kleryckich.

Kodeks ujmuje tę sprawę jasno, aby nie było kolizji z prawami proboszcza. Na podstawie kanonu 514 § 1, w każdym zakonie kleryckim przełożeni mają prawo i obowiązek (osobiście lub przez kogo innego) udzielania Wiatyku i ostatniego namaszczenia chorym podwładnym profesom i nowicjuszom przebywającym poza domem zakonnym<sup>15</sup>. Na publiczne niesienie Wiatyku musi jednak mieć przełożony pozwolenie proboszcza, przynajmniej domyślne (kan. 848, § 2), o ile nie zachodzi przypadek konieczności.

Ten obowiązek przełożonych wynika z obowiązku sprawowania pieczy duszpasterskiej nad swymi poddanymi, czyli funkcji jakoby proboszczowskich wobec podległych im zakonników, przyznanych przez Kościół przełożonym w zakonach kleryckich<sup>16</sup>.

Oczywiście, gdyby przełożeni byli zbyt oddaleni, prawo to i obowiązek przechodzi na miejscowego proboszcza.

Członkom męskich zakonów laickich i zakonów żeńskich przebywających poza klasztorem udzielają ostatnich sakramentów świętych miejscowi proboszczowie, tak jak i innym swoim wiernym.

#### E. Grzebanie zmarłych

Może się zdarzyć, że zakonnik umrze poza klasztorem, zachodzi więc pytanie, kto ma go pogrzebać. Kodeks, normując prawo pogrzebowe, podaje i w tej sprawie szczegółowe decyzje.

„Zmarli profesii zakonnicy i nowicjusze mają być przeniesieni dla nabożeństwa pogrzebowego do kościoła lub kapli-

<sup>15</sup> W tym sensie wyjaśniła kan. 514 Pap. Komisja, dnia 16. VI. 1931, AAS 23 (1931) 353.

<sup>16</sup> M a r o t o, *De ultimis sacramentis ministrandis*, Apollinaris 4 (1931) 362.

cy swego zakonu, chyba że nowicjusze wybrali sobie inny kościół nabożeństwa pogrzebowego; prawo zaś wyprowadzenia zwłok z domu i eksportowania do kościoła należy zawsze do przełożonego zakonnego. Jeżeli umierają (profes zakonne i nowicjusz) tak daleko od domu zakonnego, że nie można bez trudności sprowadzić ich do kościoła swego domu lub przynajmniej swego zakonu<sup>17</sup>, wówczas nabożeństwo pogrzebowe należy odprawić w kościele parafii, w której umarli, chyba że nowicjusz wybrał sobie inny kościół nabożeństwa pogrzebowego; przełożeni jednak mogą ich na swój koszt sprowadzić w myśl kan. 1218 § 3“ (kan. 1221 § 1 i 2).

Zachodzi wątpliwość, czy stosować te przepisy (§ 2 kanonu 1221) i do zakonnic zmarłych poza klasztorem. Kanon bowiem 1230 § 5 powiada, że „co się tyczy zakonnic, zmarłych poza klasztorem, należy zachować ogólne przepisy kanonów“. Jedni tłumaczą, że należy je wtedy tak chować, jak świeckich, inni zaś, że ogólne przepisy dla osób zakonnych są w kanonie 1221. Zdaje mi się, że raczej należy iść za zdaniem pierwszym tzn. stosować przepisy ogólne dla osób świeckich<sup>18</sup>

Pod przepisy kanonu 1221 należy jednak podciągnąć zakonników eksklaustrowanych, apostatów i zbiegów. Natomiast nie jest rzeczą pewną, czy również i wydalonych z zakonu; chociaż mają profesję (mowa tylko o wydalonych po profesji wieczystej), nie utrzymują łączności z zakonem, więc raczej należy do nich stosować ogólne zasady, jak do innych wiernych.

Przełożeni mogą zawsze sprowadzić ciało zakonnika (również zakonnic) zmarłego poza klasztorem do swego kościoła, zwłaszcza jeżeli kościół ten jest blisko, lub zmarły był bardziej zasłużony dla zakonu. Wtedy nie mają żadnych zobowiązań względem proboszcza miejsca zgonu. Zwyczajnie

<sup>17</sup> Uważa się, że śmierć nastąpiła daleko, o ile dla sprowadzenia ciała należałoby użyć dzień drogi pieszo, tzn. w naszych warunkach około 30 km, por. S c h ä f e r, *De relig.*, s. 824.

<sup>18</sup> Por. I n s a d o w s k i H., *Kościelne prawo pogrzebowe*, Ateneum, Kapł. 24 (1929) 267 i 268; S c h ä f e r, *De relig.*, 828.

ze względu na ubóstwo nie sprowadza się ciała, lecz chowa je w parafii, w której zakonnik zmarł. Przełożony z obowiązku, a inni współbracia zmarłego z miłości, winni mu sprawić pogrzeb, a więc pojechać na miejsce zgonu, odprawić nabożeństwa według przepisów kościelnych i konstytucji oraz pochować na cmentarzu parafialnym. Gdy tego sami z ważnych przeszkód nie zrobią, pogrzebem zajmie się proboszcz, a koszta pokrywa klasztor zmarłego. Gdy nowicjusz wybrał przed śmiercią miejsce pogrzebu, to koszta należy pokryć z jego majątku.

Przełożony może pozwolić rodzinie na pochowanie ich członka, który jest zakonnikiem, w jej parafii lub grobowcu rodzinnym, i wtedy ona pokrywa koszta pogrzebu. Zakonnikowi jednak nie przysługuje prawo korzystania z grobowca rodzinnego, gdyż przez profesję zerwał węzły z rodziną<sup>19</sup>.

Prawo do modlitw po śmierci, w ilości określonej konstytucjami poszczególnych zakonów, ma każdy zakonnik, a więc i zmarły poza klasztorem. Przełożeni powinni zaraz po otrzymaniu wiadomości o zgonie wysłać zwyczajne zawiadomienie do wszystkich zakonników, zgodnie z przepisami ustaw zakonnych i zarządzić odprawienie modlitw za zmarłego.

#### F. Troska o potrzeby doczesne

Sama troska przełożonego o dobro duchowe podwładnego przebywającego poza klasztorem nie wystarczy, musi jeszcze zatroszczyć się o jego dobro doczesne. Chodzi głównie o pieniądze na podróż i o utrzymanie. Przy dłuższym pobycie może wypłynąć kwestia ubrania, lekarstw itp.

Posyłając podwładnego poza klasztor powinien przełożony odpowiednio go zaopatrzyć, tak aby z jednej strony było zachowane ubóstwo, a z drugiej aby podwładny nie cierpiał niedostatku, lub nie musiał całego swego czasu i sił obracać

<sup>19</sup> I s a n d o w s k i H., *Kościelne prawo pogr.*, Aten. Kapł. 24 (1929) 268.

na zajmowanie się sprawami materialnymi, z uszczerbkiem innych obowiązków.

Dekret o zbieraniu jałmużny wyraźnie nakazuje przełożonym zgromadzeń żeńskich<sup>20</sup> zaopatrzyć siostry kwestarki w taką sumę pieniędzy, aby im starczyła na drogę powrotną do domu, gdyby te z powodu nagłej przeszkody nie mogły dalej kwestować.

Przepis ten, na mocy analogii, należy zastosować i do innych okoliczności.

Głównym przedmiotem troskliwości przełożonego będą przede wszystkim chorzy, starcy, młodzież zakonna, zwłaszcza przymusowo znajdująca się poza klasztorem.

O potrzebach materialnych zakonników może się przełożony dowiedzieć z korespondencji, z okazji osobistego zetknięcia się, albo od osób postronnych.

## R o z d z i a ł VI.

### Ordynariusz miejscowy i proboszcz zakonik poza klasztorem

#### A. Ordynariusz miejscowy

Zakony w Kościele katolickim posiadają pewną autonomię, w wielu wypadkach zależą jedynie od najwyższej władzy w Kościele, ale także podlegają w większym lub mniejszym stopniu ordynariuszowi miejscowemu.

Wszystkie zakony ściśle i niektóre kongregacje zakonne otrzymały przywilej egzempcji, czyli są wyjęte z pod władzy ordynariusza miejscowego, z wyjątkiem przypadków wymienionych w prawie (por. kan. 615).

Członkowie zakonów obdarzonych przywilejem egzempcji przeżywający poza klasztorem korzystają również z tego przywileju, ale z dwoma ograniczeniami, zawartymi w kanonie 616, mianowicie:

<sup>20</sup> S. C. Ep. et Reg., decr. 27. III. 1896, *V e r m e e r s c h*, *De relig.* II, 403.

1) Nie przysługuje im egzempcja, jeżeli przebywają bezprawnie poza domem, chociażby opuścili dom pod pozorem udania się do przełożonych.

2) Jeżeli popełnią jakiś występki poza domem, prawo karnia winnych należy do przełożonych zakonnych, a gdyby przełożeni, mimo zwrócenia im na to uwagi, nie wymierzyli kary, może winnych ukarać ordynariusz miejscowy, chociażby z domu prawnie wyszli i do domu wrócili.

Muszę te wyjątki bliżej wyjaśnić. Nieprawnie przebywają poza klasztorem nie tylko zbiedzy i apostaci, ale i ci, którzy bez prawnego pozwolenia znajdują się poza klasztorem. Natomiast zmuszonych siłą wyższą, np. wypędzonych z klasztoru, nie uważa się za przebywających bezprawnie poza klasztorem<sup>1</sup>.

Cdnośnie drugiego wyjątku należy zauważyć, że przełożony ma zbadać, czy występki był rzeczywiście popełniony. Wobec tego musi upłynąć nieco czasu między zwróceniem uwagi przełożonym ze strony ordynariusza a nałożeniem kary, czyli ordynariusz musi jakiś czas przeczekać, a nie zaraz nakładać karę, gdyż w tym czasie przełożony może dokładniej zbadać sprawę<sup>2</sup>.

Zakony nie posiadające przywileju egzempcji podlegają ordynariuszowi miejscowemu, ale według przepisów prawa. Członek tych zakonów pozostający poza klasztorem podlega ordynariuszowi-miejscowemu w taki sam sposób, jak gdyby przebywał w klasztorze.

Z tego widać, że sprawa zależności zakonników od ordynariusza miejscowego jest w dzisiejszym prawie dokładnie określona i te same zasady stosują się do zakonników pozostających poza klasztorem. Jednak ze względu na dobro Kościoła i poszczególnych zakonników nakłada obecne prawo na ordynariusza miejscowego obowiązek c z u w a n i a nad tego rodzaju osobami zakonnymi. Mamy w tym względzie szereg postanowień. Przytoczę niektóre z nich:

<sup>1</sup> G o y e n e c h e, *Iuris can. summa princ.*, De relig., 167.

<sup>2</sup> G o y e n e c h e, tamże; S c h ä f e r, *De relig.*, 763.

a) Ilekroć ordynariusz miejscowy zażąda, mają mu kwestarze należący do zakonów ścisłych okazać pismo upoważniające ich do zbierania jałmużny. Jeżeli zaś wspomniani kwestarze publicznie dopuszczą się przestępstwa, dadzą wiernym zgorszenie, albo odważą się kwestować wbrew prawowitemu zakazowi, ordynariusz miejscowy każe im wrócić do własnego klasztoru i upomni przełożonych, aby ich skarcili i ukarali według ciężkości przewinienia<sup>3</sup>.

b) Gdyby kwestarze należący do zgromadzeń zakonnych męskich zbierali jałmużnę wbrew prawowitemu zakazowi, albo źle się prowadzili lub dali zgorszenie wiernym, ordynariusz miejscowy ma ich powściągnąć odpowiednimi środkami stosownie do ciężkości przestępstwa i danego zgorszenia, oraz odesłać do klasztoru, aby ich ukarali przełożeni<sup>4</sup>.

c) Ordynariusz miejscowy dając siostrom zgromadzeń zakonnych pozwolenie na kwestowanie może wydać szczegółowe przepisy, które uzna za stosowne, aby kwesta odbyła się zgodnie z jej celem i po myśli Kościoła. To pozwolenie, gdy chodzi o kwestę w jego diecezji, ma zawierać polecenie, aby proboszczowie pomagali kwestarkom i czuwali nad nimi; gdy chodzi o kwestę w obcej diecezji, zawiera prośbę skierowaną do ordynariusza, aby dopuścił siostry do kwestowania i wziął je w opiekę. W czasie zbierania jałmużny ma ordynariusz czuwać nad prowadzeniem się kwestarek i w razie potrzeby może im nakazać powrót do domu zakonnego<sup>5</sup>.

d) Ordynariusz miejscowy ma również specjalnie czuwać nad prowadzeniem się osób zakonnych studiujących na uniwersytetach państwowych i aby im ułatwić życie wewnętrzne, winien stworzyć dla nich i dla innych duchownych przy danym uniwersytecie specjalne stowarzyszenie<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> S. C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154.

<sup>4</sup> S. C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 156.

<sup>5</sup> S. C. Ep. et Reg., decr. 27. III. 1896, *Vermeersch, De relig.* II, 402—3.

<sup>6</sup> S.C. de Semin. et Univ., norme, 20. VIII. 1942, *Comment. Ord. F. M. Conv.* 40 (1943) 18.

e) Św. Kongregacja Soboru postanowiła w sprawie odbywania przez kapłanów wakacji i leczenia w uzdrowiskach aby ordynariusze czuwali i nad zakonnikami, a gdyby ci dopuścili się przestępstwa, mają ich ukarać według zasad św. kanonów<sup>7</sup>. Przypomina to prawo ordynariuszów Św. Kongregacja Zakonników w liście do przełożonych<sup>8</sup>.

Pozostaje jeszcze do rozważenia, czy i w jakim zakresie obowiązuje zakonnika przebywającego poza klasztorem w obcej diecezji prawo diecezjalne.

Należy do niego, jako do podróżnego czyli przejezdnego (peregrinus), tzn. przebywającego poza miejscem swego stałego lub tymczasowego zamieszkania, stosować kanon 14 § 1, n. 2: „Nie podlegają partykularnym ustawom tego terytorium na którym aktualnie bawią; podlegają jednak tym, które zostały postanowione dla porządku publicznego lub które określają formalności aktów prawnych”.

Porządkowi publicznemu służą te ustawy, które zostały wydane dla odwrócenia publicznej szkody, np. celem zapobieżenia publicznemu zgorszeniu wiernych, uspokojenia wzburzonej opinii, skuteczniejszego pobudzenia do spełniania publicznie obowiązków chrześcijańskich itp. Chociaż bowiem podróżni nie są obowiązani specjalnie przyczyniać się do dobra danego terytorium, to jednak nie mogą mu przynosić szkody<sup>9</sup>.

## B. Proboszcz

Stosunek zakonnika przebywającego poza klasztorem do proboszcza może się rozmaicie ułożyć, zależnie od celu pobytu poza klasztorem.

Często sam proboszcz prosi o pomoc, zwłaszcza duszpasterską, stąd z natury rzeczy przybycie zakonnika jest dla

<sup>7</sup> S. C. Conc., litt. 1. VII. 1926, AAS 18 (1926) 312—3.

<sup>8</sup> S. C. de Relig., litt. 15. VII. 1926, Comment. Ord. F. M. Conv. 23 (1926) 236.

<sup>9</sup> B a c z k o w i c z, *Prawo kan.* I, 153; T e o d o r i. *Peregrini quoad censuras*, Apollinaris 4 (1931) 141.

niego pożądane i dlatego bierze na siebie troskę o jego potrzeby, daje mu mieszkanie itd.

Innym razem zakonnik nie potrzebuje żadnej pomocy, korzysta jedynie z pomocy duchowej proboszcza, jak każdy wierny, np. spowiada się, słucha Mszy św., przyjmuje Komunię św.

Czasem jednak powinien zakonnik, pozbawiony bezpośredniej opieki swoich przełożonych, znaleźć w proboszczu najbliższego opiekuna. Można wskazać w tym względzie kilka przykładów w najnowszym prawie. Te postanowienia szczegółowe wskazują dobitnie, jaka jest myśl Kościoła w tej kwestii.

Według dekretu o kweście<sup>10</sup>, mają kwestarze (zakonów męskich) zatrzymywać się na plebanii, oczywiście o ile to będzie możliwe. Siostrcom kwestarkom<sup>11</sup> mają proboszczowie pomagać radą i dawać pomoc (także w wynalezieniu odpowiedniego mieszkania dla noclegu).

Szczegółnej trosce proboszcza winni przełożeni zakonni powierzyć kleryka, o ile będzie musiał jakiś czas przebywać poza domem zakonnym<sup>12</sup>.

Proboszcz też powinien dopomóc przełożonym zakonnym i ordynariuszowi miejscowemu, aby przepisy kościelne odnoszące się do zakonników, były zachowane przez członków zakonów pozostających poza klasztorem. Dlatego np. jest obowiązany zwracać uwagę na sposób postępowania zakonnicek kwestarek i donieść ordynariuszowi miejscowemu, o ile zauważy coś ujemnego w ich postępowaniu<sup>13</sup>.

Kwestarze (zakonnicy) mają nosić przy sobie autentyczne pismo, w którym jest zaznaczone, że mają należyte po-

<sup>10</sup> S. C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154.

<sup>11</sup> S. C. Ep. et Reg., decr. 27. III. 1896, *V e r m e e r s c h*, *De relig.* II, 402.

<sup>12</sup> Jak wspomniałem w r. V, art. III, należy tutaj stosować instrukcję z 1930 roku św. Kongr. Sakram., zob. AAS 23 (1931) 123 i 128—9.

<sup>13</sup> S. C. et Reg., decr. 27. III. 1896, *V e r m e e r s c h*, *De relig.*, decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154.

zwolnienie i że mają zlecony obowiązek zbierania jałmużny; pismo to mają okazywać proboszczom<sup>14</sup>.

Nazwiska zakonników nieprawnie przebywających poza klasztorem (ucieczka, apostazja) powinien proboszcz przekazać przełożonym; skoro bowiem przełożeni mają obowiązek pilnie poszukiwać zbiegów i apostatów (kan. 645 § 2), to proboszcz jest obowiązany z miłości dopomóc im do wykonania tego obowiązku.

Trzeba jeszcze dodać, że skoro proboszcz chce korzystać z pomocy zakonników, musi zwrócić uwagę, czy cel pobytu poza klasztorem na to pozwala. Np. gdy zakonnik leczy się lub odpoczywa po wyczerpującej pracy, nie może zapraszać go ciągle do pracy duszpasterskiej (kazania, spowiedzi); podobnie np. zakonnicy pielęgniarce, która przyjechała odwiedzić rodzinę, nie może zatrudniać w zakładzie charytatywnym.

---

<sup>14</sup> S.C. de Relig., decr. 21. XI. 1908, AAS 1 (1909) 154